Nr. 178. CZWARTEK 6. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct; kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister spraw wewnętrznych mianował w porozumieniu z ministrem oświecenia na rok szkolny 1874/5 dla odbyć się mających po części w Krakowie a po części we Lwowie egzaminów lekarzy i weterynarzy, celem uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy politycznych władzach:

radcę namiestnictwa i krajowego referenta sanitarnego dr. Ressiga przewodniczącym komisyi egzaminacyjnej, a profesorami

I. dla egzaminu lekarzy, który ma się odbyć w Krakowie:

1. dla hygieny i ustawodawstwa sanitarnego, krakowskiego fizyka miejskiego dr. Michała Mohra egzaminatorem, a krakowskiego lekarza powiatowego dr. Emila Gładyszewskiego zastępcą egzaminatora;

2. dla sądowej medycyny profesora dr. Stanisława Janikowskiego egzaminatorem a profesora dr. Leona Blumenstocka zastępcą egzaminatora;

3. dla farmakognozyi profesora dr. Fryderyka Skobla egzaminatorem a profesora dr. Ignacego Czerwiakowskiego zastępcą egzaminatora;

4. dla chemii profesora dr. Alexandra Stopczańskiego egzaminatorem a profesora dr. Emila Czyrniańskiego zastępcą egzaminatora;

5. dla policyi weterynaryjnej docenta dr. Karola Raspa egzaminatorem;

II. dla egzaminu weterynarzy, który aż do dalszego zarządzenia ma się odbywać we Lwowie, krajowego weterynarza dr. Józefa Wernera i Lwowskiego miejskiego weterynarza Józefa Kubickiego egzaminatorami.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 6. sierpnia.

W Wiedniu kilka dzienników uwzięło się formalnie na swoich czytelników drażniąc ustawicznie ich nerwy bardzo śmiałemi pomysłami, z których każdy ma cechę wojenną. Gdyby te pomysły dziennikarskie znalazły chętnych wykonawców, już dzisiaj wylądowałyby pułki pruskie na wybrzeżu biskajskiem celem ścigania Karlistów, a Włosi zajęliby Niceę i Sabaudyę. Austrya nie wchodzi w te kombinacye wojenne ale nie zapomniano także i o niej zupełnie. Panowie dziennikarze nie radzą jej wywoływać zawikłania zewnętrznego ale natomiast po raz setny usiłują popchnąć rząd do walki kościelno-politycznej. Ponieważ rząd niemiał dotąd wcale niepożądanej sposobności bronienia powagi i władzy państwowej wobec nadużyć dostojników kościelnych, więc chciwi walki dziennikarze wiedeńscy starają sie w każdym wypadku odkryć *casus belli* i wykazać, że organa rządowe powinny interweniować na podstawie ustaw wyznaniowych. Tak się działo w znanej sprawie barona Prato, tak się dzieje obecnie w znanej także sprawie ks. dr. Chełmeckiego. W tej ostatniej sprawie ani pobudki ani cele nie mają cechy politycznej, ale od czegoż istnieje tak wysoko wydoskonalona sofisterya dziennikarska! Za jej pomocą publiczność bywa przecież codziennie i systematycznie bałamuconą nawet o sprawach najprzystępniejszych i najjawniejszych. *Montags-Revue*, której pewnie nikt nie posądzi o ultramontanizm, daje dziennikom wiedeńskim w sprawie ks. dr. Chełmeckiego lekcyę, która nie powinna pozostać bez skutku. „Duchowne atrybucye — tak pisze ten dziennik — udzielane bywają wyłącznie przez biskupa. Nie mogą one zatem być przedmiotem świeckiego urzędowania. Jeżeli ksiądz sprzeciwia się jakiej instytucyi katolickiego kościoła, odszczepia się od niej, a biskup w skutek tego zabroni mu wykonywania atrybucyi kościelnych, to wywiązuje się ztąd stosunek pomiędzy księdzem a jego duchownym przełożonym wyłącznie na polu duchownem. Władza państwowa nie zechce wstąpić na to pole, gdyż nie może narażać się na niebezpieczeństwo, stając w obronie pewnych dogmatów i instytucyi kościelnych albo występując przeciw takowym. Ksiądz zajmujący stanowisko opozycyjne w obec episkopatu, może — jeżeli ta opozycya pozostanie ściśle w granicach akademickich albo w granicach kościelnego urzędu nauczycielskiego — zawsze jeszcze być znakomitym kapłanem, pocieszycielem wiernych i szafarzem łask niebieskich. Jeżeli zaś biskup ma inną opinię, to państwo nie może go zmusić, ażeby zmienił ją na wprost przeciwną. Państwo nie może biskupowi narzucić księdza swoją władzą świecką i nie może, jak się nam zdaje, nawet zapomocą ustaw wyznaniowych zasłonić księdza w posiadaniu prebendy.“

Gdy przed rokiem Deak w głośnej mowie swojej podniósł sprawę uregulowania stosunków kościelno-państwowych w Węgrzech i jako podstawę wskazał zasadę: wolny kościół w wolnem państwie, protestancka frakcya jego klubu niezupełnie była zadowoloną. Jej wybitny reprezentant Zsedenyi skorzystał z najbliższej sposobności, ażeby objawić obudzone wątpliwości. Zasadę powyższą nazwał on wtedy wprawdzie bardzo delikatnie ale wcale wyraźnie czczym frazesem i zawarował dla władzy państwowej wpływ nieograniczony. Od tego czasu zaszły w Austryi i w ogóle w Europie ważne wypadki, które zaostrzyły stosunek pomiędzy państwem a kościołem. Zasada, że władza państwowa nie może być krępowaną żadnemi względami i wpływami ubocznemi w sprawach do jej zakresu należących, zyskała jeszcze większy rozgłos i jeszcze liczniejszy zastęp zwolenników. Rzecz dziwna zatem, iż właśnie w tej chwili Zsedenyi wystąpił z mową, która nieda się pogodzić z jego zeszłorocznem oświadczeniem. Obecnie bowiem Zsedenyi nie zakreśla władzy państwowej tak rozległych granic jak dawniej i otwarcie zastrzega organom kościelnym pewien wpływ na sprawy szkolne. Mówił on wprawdzie tylko o autonomii szkoły i kościoła, ale to pojęcie autonomii nie może być inaczej tłómaczone jak w sposób powyższy. Głos Zsedenyiego nie przebrzmiał bez przykrego wrażenia w stronnictwie liberalnem, którego wyrazem stał się w tej sprawie *Pester Lloyd*. Dziennik ten podjął otwartą walkę z Zsedenyiem i miał dość łatwe zadanie, bo odkryta niedawno panslawistyczna propaganda w kilku gimnazyach słowackich dostarczyła mu silnych argumentów. Ową propagandę, która dzisiaj spowodować może a nawet według *P. L.* spowodować musi zamknięcie kilku gimnazyów, jest właśnie owocem polityki wskazanej przez Zsedenyiego a polegającej na ścieśnieniu wpływu władzy państwowej wobec szkoły i kościoła.

W najgorszą porę wystąpił arcybiskup paryski z owym listem pasterskim, który z powodu wycieczek przeciw rządowi włoskiemu w całej Europie nabrał tyle rozgłosu. Właśnie teraz bowiem sympatya Włoch dla Francyi osłabiona długo trwającemi a zupełnie urojonemi obawami zaczęła się wzmacniać, a mowa Nigry na jubileuszowej uroczystości Petrarki bardzo się przysłużyła Francyi. Stronnictwo włoskie, które stanowczo zerwało z sympatyami francuzkiemi i tylko na przyjaźni niemieckiej każe rządowi polegać, było już w niemałym kłopocie, bo niemogło zapobiedz korzystnemu wrażeniu, jakie we Włoszech sprawiły słowa Nigry i odpowiedź francuzka. Arcybiskup paryski przyszedł w pomoc temu stronnictwu, a tem samem mimowoli przysłużył się przeciwnikom swojej ojczyzny. *Diritto*, organ stanowczych zwolenników przymierza włosko-niemieckiego z tryumfem uderza teraz na Nigrę, zarzuca mu, że skompromitował się swoją sympatyą dla Francyi i przedstawia Włochom, jak niekorzystnem byłoby dla nich przymierze włosko-francuzkie. Trzeba przyznać, że dziennik ten umie prowadzić bardzo zręcznie raz rozpoczętą agitacyę. Teraz n. p. uderza on w najsłabszą stronę swoich ziomków, bo dowodzi im, że Francya ciągle lekceważy państwową potęgę Włoch i uważa je za swojego wazala. Dowodem jest dzisiejsza obojętność rządu

---

Dwór Tulczyński.

II.

Ale wypada wrócić do samego Potockiego. Przybył on na kresy jako chorąży koronny, inne dygnitarstwa później nań spadały. Nim o nich powiemy, chcemy jeszcze rzucić okiem na jego zasługi, jako posiadacza ziemskiego w kraju, acz bogatym ale odłogiem leżącym. Połowa większa województwa Bracławskiego należała do niego, inna, mniejsza, przypadła na sukcesorów po Koniecpolskim. Dobra jego rozrzucone były na trójkącie, w którego rogach usadowiły się Targowica, Mohylów i Tulczyn; wraz z starostwami liczyły one przeszło 200.000 osadników zdolnych do odrabiania pańszczyzny. Dziś na tym obszarze mieści się do 600.000 ludności płci obojej. Potocki zastał tu wielki nieład po przybyciu z Galicyi, jął się więc zaraz zakładać folwarki, ustanowił administracyę prostą, ale łatwo dającą się kontrolować, szczególnie w w stosunku do nadużyć, którychby wynikiem było prześladowanie kmieci; zmniejszył, jakieśmy to wyżej mówili, liczbę dni pańszczyźnianych, a potem zamieniając na grosz gotowy, ocenił ją bardzo nizko, bo na 12 groszy za dzień, do tego stopnia, że z 3,000.000 morgów, ledwie miał 2,001.890 złotych rocznego dochodu; powypędzał żydów z arend, chcąc kmieci od pijaństwa odzwyczaić. Lud z wdzięcznością przyjął te oznaki dbałości o byt jego, to też, jak pisze Chrząszczewski, rwał się do pańskiej pracy, a dziewczęta „assaułom“ płaciły, by je „wypędzali“ na pańszczyznę. Do idyllizmu podnosi tylko co wspomniany autor szczęśliwość kmieci Potockiego, i ma pod tym względem słuszność; najbogatszy to lud do dzisiaj.

Dbał pan Chorąży i o całość lasów, pierwszy on może u nas urządził służbę lasową, przy folwarkach zakładał ogrody, dużo drzew fruktowych rozpowszechnił w kraju, miliony topoli sprowadził z Włoch; pracował także nad ulepszeniem bydła, krzyżując węgierską z wołoską rasą, owce hiszpańskie nabył u krajczego koronnego, płacąc po 12 czerw. złot. za sztukę; konie z jego stada wyrównywały słynnym Sanguszkowskim; wierzchowiec przez niego posłany księciu Kaunitzowi do Wiednia, tak zachwycił ministra Maryi Teresy, że ten w uniesieniu darował 1000 dukatów masztalerzowi! Słowem pług polski pod ochroną Potockiego śmiało orał skibę złotodajnych obszarów kresowych, owe „słobody“ z początku XVII. i XVIII. w. umiejętnie zastosowane, wydawały plon świetny, pociągając za sobą dobrobyt i za nim dążącą oświatę...

Drobniejsza szlachta szła w ślady sąsiada-magnata; budowała dwory po wioskach, wyrzekała się barbarzyńskich zwyczajów, nabierała ogłady.. Na nieszczęście, przykładem zgubnym, pociągnął ją później p. marszałek w przepaść, na której dnie leżała zniewaga i przekleństwo...

W Tulczynie życie domowe płynęło dość jednostajnie, po staroszlachecku. Nie bawiono się tutaj tak swawolnie jak w Ochorowie na Wołyniu, u Wielhorskiego, kuchmistrza koronnego — gdzie poczynając od kuchni, a kończąc na kapelli i teatrze, wszystko było francuzkie; nie bawiono się tak ochoczo jak w Boremlu u p. Franciszka Czackiego, strażnika w. kor., gdzie się zbierało na wieczory tak liczne towarzystwo, że z pośród niego można było wybrać sto młodych i cudnej piękności kobiet — zawsze jednak było tu dość ruchu, szczególnie, kiedy nowy pałac wzniesiony został.

Potocki po przybyciu do Tulczyna z właściwą sobie skwapliwością zabrał się do roboty; ciężki ale okazały gmach, składający się z głównego korpusu i dwóch pawilonów, z nim połączonych za pośrednictwem oszklonych galeryi, stanął już w 1782 r., przyozdobiony owym pamiętnym napisem: „by zawsze wolnych i cnotliwych był mieszkaniem“. Zbytek i przepych panował tu wszechpotężnie. Niemcewicz, który w roku 1818 r. widział resztki już jego, tak się jednak odzywa: „W meblach, obrazach, kryształach, bronzach, co tylko nieszczędzone bogactwa z dalekich części świata sprowadzić mogły, wszystko tam z przepychem jaśnieje, nie zdarzyło mi się bogatszych widzieć podwojów“. Gabinet numizmatyczny wielkiej wartości, nie zapominajmy, że w skład jego wszedł zbiór starego Witta, komendanta Kamieńca, biblioteka przeszło z 10.000 tomów złożona, galerya obrazów, w której obok portretów familijnych figurowały płótna, jak Juljusza Romano *Madonna* i *La bella giardiniera*, Kornela Molenaera *Obrazek wiejski*, Ticiana *Rycerz*, Van-der-Hilsta *Widok koncertu w ogrodzie* i dzieła wielu innych mniej znanych artystów.

Piękny ogród zwany „Chorosze“, strojny w altany, ruiny, wodotryski, stawy i wdzięcznie ugrupowane kląby, kapella nadworna z miejscowych kmieci złożona, teatrzyk nie wielki ale gustowny — słowem wszystko, co tylko życie uprzyjemnić może. Więc powtarzamy raz jeszcze — bawiono się w Tulczynie często, ale jednostajnie, to jest bez zmian nadających urok każdej rozrywce, jeżeli nie ma ona mieć w końcu za następstwo przesytu i znudzenia. Zwykłymi gośćmi byli Świejkowscy, Chołoniewscy, Sapiehowie, Mniszchowie, rzadko który z Potockich do innej należący linii; ze szlachty liczni dzierżawcy i dworzanie.

Ranek schodził na odwiedzinach. Dworki obok pałacu zamieszkiwali liczni oficyaliści, albo znajomi, tak zwani *wieczyści goście* Potockiego. Ks. Troskolawski wraz z swoim pupilem Jerzym Szczęsnym, nim ten wyjechał na nauki do Petersburga, krzewił w tych dworkach nierząd i swawolę; młody p. chorążego następca chętniej tu przebywał niźli w pałacu. W południe zbierali się wszyscy do sali jadalnej, po obiedzie suto zastawnym i przyrządzonym przez słynnego Binicha kuchmistrza nadwornego, miały miejsce gry towarzyskie, rzadko karty, przynajmniej za życia Szczęsnego, ten bowiem jeszcze traktując z Ponińskim o zamianę dóbr galicyjskich, wciągnięty przez tego ostatniego do gry, w bardzo krótkim czasu przeciągu zapłacić musiał 50.000 dukatów, odtąd więc, do zgonu nigdy więcej na kartę nie stawił nad dwa złote; przy ogólnem więc zamiłowaniu do wielkich, hazardownych stawek, mało znajdował amatorów, za to też w ciągu kilku lat, poprzedzających wyjazd Jerzego Szczęsnego za granicę, Tulczyn był przytuliskiem dla szu-

francuzkiego wobec inkryminowanego listu pasterskiego i nadzwyczajna gorliwość, z jaką w roku ubiegłym w takim samym wypadku uczyniono zadość reklamacyi księcia Bismarcka. „Jedno słowo niemieckiego kanclerza — pisze *Diritto* — wystarczyło, ażeby przywołano msgr. Guiberta do porządku dziennego i zaraz potem wydany został okólnik wzywający biskupów, ażeby o zagranicznych rządach wspominali w sposób odpowiedniejszy. Ale Włochy niemają rządu, któryby stał na równi z Francyą; są one państwem podwładnem, które spokojnie znosić powinno wszelkie kaprysy. Cóż powiedzą na to panegirycy pana Nigry i fabrykanci *quand même* włosko-francuzkich sympatyi?“

Także i lewica włoska tryumfuje z listu pasterskiego msgr. Guiberta. Podniosła ona bowiem niedawno w swoim manifeście, że rząd powinien wstąpić w ślady ks. Bismarcka, co do spraw kościelno-politycznych a teraz może wskazać na ów list jako dowód, że trafną dała radę. Na szczęście włoski minister spraw zagranicznych hr. Visconti-Venosta jest nadto wytrawnym dyplomatą, ażeby poszedł za radą oddanych Niemcom organów. Wie on przecież dobrze, że marszałek Mac-Mahon i książe Decazes żywo ubolewają nad ostatnim niestosownym krokiem arcybiskupa paryskiego, a to przekonanie pozwoli mu oprzeć się naciskowi, jaki nań z różnych stron wywrzeć usiłują przeciwnicy Francyi.

Mianowanie hr. Szuwałowa ambasadorem rossyjskim w Londynie, zrobiło w Berlinie najlepsze wrażenie. Hr. Szuwałów jest tam bardzo lubiony i ceniony, bo koła polityczne i dyplomatyczne przypisują mu bardzo znaczny i korzystny wpływ na utrzymanie stosunków serdecznej przyjaźni pomiędzy Niemcami a Rossyą. Powszechnie mniemają, że dzisiejsza nominacya hr. Szuwałowa rozstrzyga także pytanie często poruszone, kto będzie następcą kanclerza księcia Gorczakowa. Dotąd wskazywano zawsze na generała Ignatiewa, jako najsilniejszego kandydata, a obecnie w taki sam sposób powtarzanem jest nazwisko hr Szuwałowa. Dzisiejsza posada ma być dla hr. Szuwałowa tylko przejściem ze służby administracyjnej do dyplomatycznej t. j. pierwszym szczeblem do posady ministra spraw zagranicznych. Kombinacya ta może liczyć na sympatyę nietylko w Berlinie lecz i w innych państwach. Wyjątek stanowi może tylko Anglia, którą zawiodły zapewnienia hr. Szuwałowa w sprawie chiwińskiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya-Węgry. Z Pragi donoszą dzienniki, że na posiedzeniu wydziału krajowego w d. 30 z. m. oświadczył ks. Karol Auersperg na zapytanie kilku członków Wydziału krajowego, że w prezydyum ministrów nie ma dotychczas programu jazdy Najjaśniejszego Pana do Czech i że o pobycie Jego Ces. Mości w Pradze nie ma żadnych pewnych wiadomości.

— Wybory uzupełniające do sejmu Kraińskiego rozpisano na d. 7 sierpnia w Lublanie a na d. 14 sierpnia z większych posiadłości.

— O programie czynności sejmu Zagrzebskiego, który — jak wiadomo — dzisiaj (5. b. m.) właśnie rozpoczął swe posiedzenia, pisze *Agramer Ztg*: „Po dłuższej jak półrocznej przerwie, zbierze się sejm nasz d. 5. b. m. celem kontynuowania swych prac ustawodawczych W latach ubiegłych były punktem wyjścia wszelkich usiłowań sejmu naszego kwestye prawno polityczne. Dzisiaj, gdy zastępcom narodowości naszej powiodło się uregulować stosunek prawno-polityczny, będą prace ich skierowane przedewszystkiem ku skonsolidowaniu naszych stosunków wewnętrznych a nie wątpimy, że prace te uwieńczone zostaną skutkiem pomyślnym i przysporzą krajowi naszemu dobrodziejstwa, jakie spływają na kraj każdy posiadający dzielną administracyę i dzielne sądownictwo.“ Program czynności tego sejmu podaliśmy już przed kilkoma dniami.

— Dochody z sprzedaży tytoniu i tabaki w Przedlitawii, wynosiły w pierwszym kwartale r. 1874 ogółem 13,249.727 zł. Doliczywszy do tego jeszcze kwotę uzyskaną z sprzedaży tytoniu i tabaki za granicą: 15.195 zł. i kwotę uzyskaną z sprzedaży liścia tytoniowego za granicą: 1443 zł.; uzyskano ogółem: 13,266.365 zł. W porównaniu z rokiem zeszłym, w którym dochody z sprzedaży tytoniu i tabaki w pierwszym kwartale wynosiły 13,736 731 zł. — zmniejszyły się dochody w tym roku o 470.366 zł. czyli o 3·4% W Galicyi sprzedano o 14.213 a w Bukowinie o 1.102 zł. mniej Przedaż tabaki wzmogła się ogółem o 14.352 wied. funt. natomiast zmniejszyła się przy gatunkach pośledniejszych o 3536 funt. wied. Tytoniu w paczkach, kasetkach i tytoniu nieopakowanego sprzedano ogółem o 62 371 funtów wied. mniej Największy ubytek w dochodach był w Niższej Austryi; sprzedano tam bowiem o 307.721 zł. mniej aniżeli w roku zeszłym; Czechy spotrzebowały o 94.891 zł. a Morawa o 28.670 zł. mniej tytoniu i tabaki.

— O projektowanej budowie koleji żelaznej z Opawy do Trenczyna dowiaduje się *Troppauer Ztg.*, że na petycyę szlązkiej Izby handlowo-przemysłowej, wniesioną do JE. ministra handlu, odpowiedział tenże przez szlązki rząd krajowy, iż c. k rząd uznaje ważność budowy tej linii i że poczyni wszelkie starania, ażeby budowa mogła przyjść do skutku w jak najkrótszym czasie. W skutek tego nawiązano już nawet rokowania z pewnem konsorcyum, które według sił, dążyć będzie do tego, aby zadość uczynić warunkom zawartym w ustawie z 3. maja r.b. Dz. ust. pań. nr. 54 i w myśl tych warunków starać się będzie o fundusze potrzebne do przeprowadzenia budowy. Nie ulega wątpliwości — powiada dalej *Troppauer Ztg* — że już w krótce rozpocznie się budowa powyżej wymienionej koleji żelaznej.

— *Grazer Tagespost* dowiaduje się, że w Styryi mają być rozwiązane wszystkie stowarzyszenia włościańskie.

— Z Karłowic dochodzą tak sprzeczne ze sobą wiadomości, że nie podobna na podstawie takiej utworzyć sobie wiernego obrazu rozwoju sprawy wyboru patryarchy. Według jednych, zamierza episkopat serbski protestować przeciw wyborowi metropolity rumuńskiego na patryarchę narodowego kościoła serbskiego; według innych doniesień, ma między ludem serbskim panować wielkie wzburzenie z powodu wyboru Rumuna. *Ungar. Lloyd* donosi, że rząd węgierski zamierza żądać od biskupa Iwaczkowicza formalnego zrzeczenia się wszelkich praw służących mu jako metropolicie rumuńskiemu. *Vaterland* zaś otrzymał z Werszec telegram prywatny, który donosi, że licznie zgromadzeni wyborcy uchwalili dać wotum nieufności delegatom wybranym na kongres z powodu, iż głosowali na prałata rumuńskiego i że konsystorz zamierza wnieść do Tronu remonstracyę przeciw naruszeniu przywileju.

— Wykonanie budowy linii kolejowej z Falkenau do Graslitz w Czechach powierzono firmie Schön i Wesely.

— W Peszcie rozpoczął się d. 3. b. m. międzynarodowy targ zbożowy. Zjazd jest bardzo liczny. Do południa zawarto umowy na dostawę: 20.000 cent pszenicy; 100.000 cent. żyta; 150 000 cent. jęczmienia i 200.000 cent. owsa

---

Niemcy. Biskup Paderbornski, Konrad Martin, został aresztowany d. 4. b. m i odstawiony do tamtejszego więzienia śledczego celem odsiedzenia orzeczonego nań 10 tygodniowego więzienia.

— Parlament niemiecki ma być zwołany w połowie października. Pierwszym przedmiotem obrad jego ma być ustawa o kongregacyach i stowarzyszeniach duchownych.

— Z Fuldy piszą do wiedeńskiej *Presse*: „Donosiłem wam, że biskupi pruscy porozumiewali się w drodze listownej, czy nie należałoby wydać wspólnego rozporządzenia z powodu zamachu w Kissingen. Wiadomość ta potwierdza się najzupełniej. Obiegał pomiędzy biskupami pruskimi wniosek (którego autor nie jest znany) ażeby wydać okólnik do duchowieństwa niższego, wzywający je do pouczania ludu katolickiego z ambony, przy konfesyonale i t. d., iż prześladowania kościoła wymagają tylko gorliwych modłów i cierpliwości, nie zaś gwałtów.“ Zwyciężył jednakowoż zmysł dyplomatyczny; nie chciano przez to zarządzenie, tj. przez wydanie podobnego okólnika ściągnąć na się nawet cienia podejrzenia, iż w sprawę zamachu wchodzi kościół jako pośredni współwinny, albo intelektualny sprawca.“

— Z Braunsbergu wysłano do Cesarza niemieckiego, petycyę zaopatrzoną w 1800 podpisów o pozostawienie tamtejszej szkoły dla dziewcząt w rękach zakonu św. Katarzyny.

— Biskup Haneberg, który jest jednym z kandydatów na opróżnione arcybiskupstwo w Freiburgu, miał oświadczyć — jak zapewnia *Pfälz. Bote* — że w razie powołania go na stolicę arcybiskupią przyjmie wybór tylko pod tym warunkiem, jeżeli rząd cofnie swoje ustawy i rozporządzenia nieprzyjaźne kościołowi, albo jeżeli Ojciec św. nakaże mu przyjąć wybór; w tym ostatnim wypadku nie zawaha się on pójść w ślady innych biskupów katolickich, którzy cierpią w więzieniach.

Francya. Komisya nieustająca, która podczas feryi parlamentarnych zastępuje Zgromadzenie narodowe, składa się z czterech członków skrajnej prawicy, ks. de La Rochefoucauld, hr. d'Aboville, de La Boullerie i hr. Diesbach, 4 członków prawicy, hr. Kergolay, mark. de La Rochethulon, de Beauvillé i Ploeuc, 8 członków prawego centrum: Collet, Moreau, Vingtain, Mettetal, de Rainneville, A. Lefèvre-Pontalis, Maurice, Lefebure i 9 członków połączonej lewicy: Calmon, Feray, Philoppoteux, Picard, Parfait, Scherer, Turquet, Tirard i Mahy. Ze stronnictwa bonapartystowskiego nie wszedł żaden deputowany do składu tej komisyi.

— Ambasador francuzki przy dworze berlińskim wicehr. Gontaut-Biron przybył do Paryża i był w tych dniach na posłuchaniu u marszałka Mac-Mahona.

— Na wyraźny rozkaz ministra wojny wzbroniony został wstęp do nowych fortyfikacyj paryzkich i wschodnich każdemu, kto nie należy do zarządu robót fortyfikacyjnych, zdarzyło się bowiem, że schwytano na oglądaniu robót fortyfikacyjnych osoby podejrzane i cudzoziemskiego pochodzenia.

— W sprawie Karlistów ogłasza półurzędowa *Agence Havas* następujący komunikat: „Prasa zajmowała się w ostatnich czasach postawą rządu francuzkiego w obec rządu madryckiego i Karlistów, a pewien dziennik utrzymywał nawet, że rząd hiszpański wystosował do rządu francuzkiego „energiczną notę“ przeciw pomocy, jakiej wrzekomo Karliści doznają na granicy francuzkiej. Część dzienników hiszpańskich ze swej strony czyni rządowi francuzkiemu codziennie wyrzuty. Oskarżenia dzienników są fałszywe. Najprzód mylnem jest, jakoby rząd hiszpański przesłał „energiczną notę“ gabinetowi wersalskiemu. Prawda, że gabinet madrycki przesyłał kilkakrotnie noty w tej sprawie, lecz żadna z nich nie była w takim tonie napisaną, o jakim mowa, i każda nota miała cechę przyjaźnej wymiany zdań. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd francuzki zachowywał zawsze przyjaźne sąsiedzkie stosunki z rządem hiszpańskim. Instrukcye, których rząd często udzielał swoim ajentom, opiewały zawsze w tym duchu. Zarządzone środki, przedkładane gabinetowi sprawozdania dowodzą, że instrukcye te były dobrze zrozumiane i przeprowadzane. Lecz nie należy spuszczać z oka trudności, na jakie napotykał rząd francuzki. Tak rozległa i tak wzgórzysta granica, jak pyrenejska, nie może być w całej swej długości strzeżoną. Na to potrzeba całego korpusu. Co się zaś tyczy kwestyi uznania rządu hiszpańskiego, która w tych dniach była również podniesioną, to rząd francuzki skłania się pójść w tej mierze wspólnie z innemi mocarstwami, chociaż nie chce wziąć sam inicyatywy w tym akcie.“

— W Fontainebleau urządzono obóz. We wrześniu rozpoczną się manewry wojskowe w obozie pod Chalons. Marszałek Mac-Mahon ma 1. września odjechać na zamek Sully, zkąd wyjedzie następnie do Paryża i zamieszka w pałacu elizejskim. Według wiadomości nadeszłych z prowincyi miało odrzucenie wniosku o rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego złe wywołać wrażenie między ludnością prowincyonalną.

— *Siècle* pisze: Młody Bonaparte, którego nazywają *fruit sec de Woolwich* zasługuje obecnie bardziej niż kiedykolwiek na to przezwisko. Ogłoszono wynik egzaminu tej szkoły. Na 38 kandydatów, którzy egzamin złożyli, otrzymało 38 nagrody lub też zostało podoficerami artyleryi albo korpusu inżynierów. Trzydziestego ósmego nie odważono się posunąć na wyższy stopień. Tym trzydziestym ósmym był cesarzewicz. Nagrodę za język francuzki otrzymał kadet angielski nazwiskiem Leverson.“ Poczekajmy, co o tem pisać będą *L' Ordre* lub *Gaulois*, albowiem *Siècle* nie bardzo w tej sprawie jest bezstronnym. Korespondent londyński *Czasu* utrzymuje przeciwnie, że cesarzewicz złożył świetnie egzamin.

— Według półurzędowego *Moniteur* ma małżonka Don Carlosa opuścić Pau i udać się do miejscowości, więcej oddalonej od granicy hiszpańskiej.

— O posiedzeniu z 31. lipca pisze korespondent paryzki do *Gaz. Kol.*: „Chociaż Gambetta przemawiał dziś (31. lipca)

---

lerów, zbiegali tu oni z całego świata, a na kartę szły — żony, konie, psy i miliony.

Przed wieczorem, w dzień pogodny, wyludniały się pokoje, całe towarzystwo udawało się na przechadzkę do ogrodu, o zmierzchu rozpoczynały się tańce, między któremi najulubieńszym przez samego dziedzica, był cygański — *gigano*, wreszcie anglez, kotylion i t. d. Wieczorami zwykle układały się romansiki, kończące się w najszczęśliwszym wypadku weselem, częściej daleko skandalem. Wojewodzina kijowska, matka Szczęsnego, przestrzegała surowej moralności na swym dworze, etykieta jak w Luwrze panowała tam; wojewodzina Ruska, żona Szczęsnego, zupełnie inaczej postępowała Była popularną, bardzo lubiła sklecać stadła — wszystkie „panny“ swojego fraucymeru wydawała za mąż z kolei; żaden kawaler nie był cierpiany, dotąd przemyśliwała — póki go niezaprowadziła na kobierzec; że jednak pary w podobny sposób łączyły się gwoli dogodzenia życzeniom pani, że często były niedobrane, więc i na to lekarstwo łatwe. Od czegoż był ks. kanonik Sierakowski? Z początku promował on sprawy rozwodowe, a potem zostawszy biskupem sam je dawał. nie tylko przyjaciołom domu Potockich, ale i dworzanom, jak lokajom, masztalerzom, ogrodnikom i t. d. Rozwody w Polsce były przedtem atrybutem klassy wyższej, a przynajmniej zamożniejszej, szczególny ten biskup spopularyzował je, spychając do przedpokojów i stajen... W tych wszystkich sprawach brała udział wojewodzina, co jej taką miłość u dworzan jednało, że nawet Bisteccki, surowy przestrzegacz moralności, przebaczał żonie swego pana wszystko i nigdy słowem nie zdradził jej przed Potockim.

Co do samego gospodarza, dodajemy jeszcze, że ranki zwykle poświęcał na odbieranie licznych korespondencyi, które miejscowa poczta „dla własnej wygody“ urządzona z głównym kantorem w Tulczynie, nieustannie przywoziła; dalej następowały gospodarskie rozporządzenia, rachunki, resztę czasu od południa, acz smutny i zamyślony, przepędzał wśród dworzan, jeżeli go w pole nie pociągało polowanie, którego był namiętnym zwolennikiem.

Zmieniała się jednak postać rzeczy, kiedy w progi domu pańskiego wstępował gość jaki znakomity. Nie mało ich tu zaglądało: szczególnie jenerałowie rossyjscy chętnie gościli w Tulczynie. Kreczetników dał początek. Do konfederacyi Barskiej są oni przelotem tutaj, ale po jej zawiązaniu, zwłaszcza zaś po upadku kraju już nadłuższy czas zjeżdżają do Potockiego. Suworów, Sołtyków bawiący się w długą korespondencyę z Maryą Potocką, Tutolmin, Szeremetiew, Berchman i wielu innych. I niedziwmy się temu: Marszałek z tradycyi lgnął do Rossyi, ojciec jego występował jeszcze na dworze Anny Iwanówny, żona była damą honorową Katarzyny II., Szczęsny generalstwa *en chef* dosłużył się w Rossyi, nadto krzyżów i orderów nie mało; najstarszą córkę wychowywał w Smolnym monasterze, syn Jerzy Szczęsny w Petersburgu karyerę poczynał, został nawet szambelanem cesarza Pawła, ale panicz tak hulał, tyle długów narobił, że Paweł z feldjegrem odesłał go ojcu do Tulczyna; z dwoma innymi Stanisławem i Jarosławem, podróżującymi za granicą w 1799 i 1800 r. p. marszałek korespondencyą prowadził po rossyjsku i takież odpowiedzi odbierał.

Nie dziwimy się więc, że jenerałowie moskiewscy w Tulczynie byli jak u siebie. Toż w pałacu tym pańskim, zwykle odbywano kupno produktów żywnościowych potrzebnych dla wojska rossyjskiego, ciągle albo obozującego w Polsce, albo przez jej prowincye wędrującego do Turcyi; naturalnie że dostawcami bywali dworzanie Potockiego. Ks. Sierakowski, Mossakowski i dzierżawca Iwanowski, szczególnie dobre robili interesa. Do jakiego stopnia dochodziło zdzierstwo, dość powiedzieć, że korzec żyta kosztujący złoty. przedawany był do magazynów rossyjskich po 30 złot.; naturalnie, że połowa tej summy zostawała w kieszeni prowiantmejstrów.

Z odwiedzin znaczniejszych, zapisanych w kronikach Tulczyńskiego życia, zasługują niektóre na osobną wzmiankę. W 1782 r. ks. Czartoryski gen. ziem podolskich wstępował do Potockiego, w czasie swojej do Kamieńca wędrówki. Towarzystwo całe wiezło 400 koni i „14 niosących namioty wielbłądów.“ Przyjęcie zastali świetne i serdeczne. Pan chorąży koronny, tylko co wówczas także z dalekiego powracał wojażu. Był we Włoszech i Szwajcaryi, w kraju już zawadził o Wiśniowiec, gdzie zastał W. księcia Pawła *incognito* podróżującego po Europie, zjechał tam i Stanisław August. Król konferował Potockiemu województwo Ruskie, po zgonie ks. Augusta Czartoryskiego wakujące; więc już jako wojewoda witał generała, a choć do przeciwnych należeli obozów, zawsze się jednak wzajemną otaczali estymą.

w Zgromadzeniu narodowem, nie budziły rozprawy Izby szczególnego zajęcia. Giełda bulwarowa była w wesołem usposobieniu z powodu, że zawotowano odroczenie posiedzeń, przyczem nie przyszło do żadnych zajść niebezpiecznych. Pięciuprocentowa renta utrzymała się w kursie 99 65. Usposobienie obszerniejszej publiczności jest przygniecione; nie obawia się ona wprawdzie zawikłań zewnętrznych, lecz umysły przytłumia niepewność, kiedy nareszcie i w jaki sposób wewnętrzne sprawy ostatecznie załatwione zostaną.“

— Organ ministra spraw zagranicznych: *La Presse* pisze z powodu ostatniego pasterskiego listu arcybiskupa paryzkiego: „Poprzednik Msgr. Guiberta miał jednę z ostatnich mów na temat: „Bóg i ojczyzna.“ Przy wielu sposobnościach unosił się ś. p. Darboy nad tem ostatniem pojęciem; w nieszczęściu bowiem rozdarta i zraniona ojczyzna stokroć jest droższą, niż ojczyzna potężna z czasów Napoleona I. Następca Msgr. Darboy zdaje się nie zważać na drugą część hasła arcybiskupa-męczennika. Jako książę kościoła zapomina on nieco, iż jest przedewszystkiem obywatelem francuzkim, że urodził się we Francyi, że we Francyi mieszka, że interesa jego są francuzkie i że w obec opłakanego położenia, w jakiem Francya obecnie się znajduje, staje się każdy winnym, kto nie ma współczucia dla jej nieszczęścia.

„Położenie Piusa IX. musi wzbudzać współczucie. Położenie, w jakiem Francya się znajduje w obec zagranicy, musi u każdego Francuza co najmniej takie samo wzbudzać uczucie. Do trudności położenia przybywają obecnie listy pasterskie biskupów francuzkich. Arcybiskup paryzki zabiera po raz drugi głos bardzo niefortunnie. Pierwszym razem był on tłumaczem uczuć biskupów z Nimes i Angers. Rząd powstał przeciw temu wystąpieniu i miał słuszność. Dzięki roztropności ks. Decazes usunięto nie jedną trudność. Prałatowi, choćby bardzo zkąd innąd czcigodnemu, nie przystoi zasłaniać się przywilejami, które zawdzięcza swemu tytułowi księcia kościoła, aby według upodobania utrudniać położenie kraju. Czasy wypraw rzymskich minęły. Polityka rycerskich interwencyi nie istnieje już. Na przyszłość będziemy się zajmowali samymi sobą i tylko sobą. Opuszczeni w r. 1870 przez wszystkich, jesteśmy skazani na egoizm. Bądź co bądź, nie opuścimy tego stanowiska.

„Dziwna rzecz, że głos, wzywający nas do opuszczenia tej pozycyi, wychodzi z kościoła. Msgr. Darboy stawiał na równi religię i ojczyznę. Od czasu nieszczęść naszych stawiamy ojczyznę po nad wszystko. Msgr. Guibert zmienia ten porządek rzeczy, mówiąc w swym liście pasterskim: Najprzód świecka władza ojca św. a potem dopiero ojczyzna. Kiedyż zaiste potrzebowała Francya bardziej wszystkich swoich obywateli? W dniach szczęścia patryotyzm nie jest zasługą. Prawdziwe francuzkie serce nie waha się między nieszczęściem Francyi a nieszczęściem papieża. Francya zagrożoną jest w swej moralnej i materyalnej potędze. Ojciec św. zagrożony w swych materyalnych interesach jest nienaruszalnym, a powaga duchowna, którą nad całym światem panuje, musi być szanowaną. Francya rażoną jest w serce; papieztwo wznosi się po nad nędzę materyalną, która nie może go osłabić. Czyż można tu się wahać? Można iść do Rzymu i korzyć się przed nieporównanym majestatem?! pojmujemy i podziwiamy to. Lecz należałoby z tych tak częstych podróży przywozić ze sobą więcej zaparcia i bezinteresowności, które właśnie są najwybitniejszemi przymiotami Piusa IX. Należałoby od tego papieża, który w r. 1847 był tak wielkim patryotą włoskim, uczyć się być Francuzem, jeżeli się mieszka we Francyi. Pius IX. jest zanadto wielkodusznym, aby nie pojmował, do czego zmuszają nieszczęścia, które stara się zażegnać swemi modłami i swym protestem.

„Jednem słowem: oby czcigodny pasterz pierwszej dyecezyi narodu pamiętał, gdy bierze pióro do ręki, że pisze po francuzku, i że listy jego pasterskie są datowane z Paryża, miasta francuzkiego. Oto wszystko, czego od niego żądamy. Bogobojny prałat, który pospiesza do Rzymu, aby rzucić się u stóp stolicy św. i korzyć przed tylu cnotami, potrzebuje się liczyć tylko ze swem sumieniem Arcybiskup Paryża zaś zwracając się do swych owieczek, musi się liczyć także z położeniem i z nieszczęściami kraju, a jeżeli o tem zapomina, podpada ustawom.“

Hiszpania. Z Bayonne donosi korespondent *Vaterlandu*: Don Alfonso mianowany został po zwycięztwie pod Cuencą przez swojego brata Don Karlosa generałem-kapitanem. Obecnie zwrócił się Don Alfonso ku Alcaniz warownemu miastu w dolnej Arragonii w pobliżu Ebro. General Gamundi, który z jedną brygadą przekroczył Ebro i połączył się z armią Don Alfonsa, otrzymał naczelne dowództwo nad korpusem Marco Bella, który niedawno przypuścił daremny atak na Ternal. Lizarraga zaopatrzył się w Katalonii w 1000 karabinów i przekroczył Ebro pod Flix, ażeby połączyć się z armią Don Alfonsa. W Katalonii oddział generała Cirlot jest jeszcze dotąd otoczony w Olot przez Mireta. Republikański generał Esteban nie mógł dotąd oswobodzić Cirlota, gdyż ma przed sobą oddział Saballsa Oddział Estebana jest ostatnim z czterech, które pierwotnie operowały w Katalonii przeciw karlistom. Pierwszy oddział Nouvilasa został wzięty do niewoli pod Ca stel — Follit, drugi Canasa został zniszczony pomiędzy Figueras a Paycerdą, trzeci Cirloua jest obecnie otoczony w Olot, a czwarty stoi dotąd nietknięty pod dowództwem Estebana, któremu armia północna wysłała w pomoc kilka batalionów pod dowództwem Lopeza Dominigueza. Wśród takich stosunków położenie armii północnej staje się coraz przykrzejszem, chociaż otrzymała ona w ostatnich czasach świeży transport dział, odtylcówek i innego materyału wojennego z krajów nadreńskich. Transporty odchodzą obecnie regularnie i bez żadnej przeszkody na Metz i Strassburg przez Francyę aż do granicy. zkąd je okrętami do Santander odwożą. Tak przestrzega neutralności gubernator francuzki w obec uzurpatora Serrana, gdy tymczasem transporty dla Karlistów bywają ciągle przytrzymywane i konfiskowane. (Zabawnie brzmi ten zarzut w obec znanych napaści na rząd francuzki, że wspiera Karlistów przepuszczając ich transporty przez granicę. — *Red.*) Także i finansom Serrana przychodzi rząd księcia Bismarcka w pomoc. Z tego źródła otrzymano w Madrycie niedawno dwadzieścia milionów franków. W skutek tego madryckie dzienniki rządowe nie zważają na nic i otwarcie piszą o hiszpańsko-pruskiem przymierzu przeciw Francyi, która tak jest niebaczną, że sprzymierzeńcowi Bismarcka za Pireneami pozwala zaopatrywać się w artyleryę. Prześladowania rozpoczęły się we wszystkich miastach; podejrzanych o sprzyjanie Karlistom wypędzają zewsząd i konfiskują ich dobra. W skutek tego ciągle wzrastają oddziały Karlistów, a jeden z nowych oddziałów stoczył z republikanami w Asturyi dwugodzinną walkę, o której urzędowa *Gaceta* roztropnie milczy.

— „Domaganie się interwencyi w Hiszpanii — pisze *Germania* — na rzecz tamtejszego rządu rewolucyjnego, pochodzi z obozu liberalnego i jest rzeczą całkiem naturalną. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby rząd niemiecki dał się porwać temu prądowi. Urzędownie nic o tem jeszcze niewiadomo; lecz ton dzienników, pozostających pod wpływem rządowym i utrzymujących, że mają być przedsięwzięte kroki nieprzyjazne, każe się spodziewać, że powyższe przypuszczenie może się ziścić.

Oprócz obawy przed zwycięztwem legitymizmu na półwyspie hiszpańskim, nie ma żadnego innego powodu do interwencyi Niemiec w Hiszpanii, to bowiem, co dzienniki półurzędowe podają za powód, jest zupełnie bezzasadnem. Interesa niemieckie, nie zostały przez Karlistów zagrożone, rozstrzelanie zaś kapitana pruskiego Schmidta jako szpiega nie może być nigdy uważanem jako powód do interwencyi, jako *casus belli* przeciw królowi Karolowi.

Kto jest w stanie dziś stanowczo już utrzymywać, że podejrzana ta osobistość nie spełniała usług szpiega? Różne okoliczności musiały skłonić radę wojenną, która Schmidta sądziła, do wydania wyroku śmierci, zwłaszcza, że wypadki analogiczne nie mogły pozostać bez wpływu na sędziów. Któż nie przypomina sobie owego wysokiego oficera pruskiego, hr. W., który bezpośrednio przed wybuchem wojny w roku 1866 schwytany został pod maską fotografa przez Austryaków na późniejszym teatrze wojny w Czechach, Austryacy nie powiesili go jako szpiega, lecz puścili wspaniałomyślnie na wolność. Z jakiem sumieniem może liberalizm rzucać się na kilka zarządzeń administracyjnych, które zresztą nie są jeszcze sprawdzone, a które rząd królewski miał wydać przeciw nadużyciom band republikańskich? Jak można czynić taki zarzut komendzie królewskiej za to, że bierze zakładników w obec ostrzeliwania miejsc bezbronnych, kiedy Niemcy podczas wojny francuzkiej puszczali z dymem całe wsie za rzekomą zbrodnię jednego człowieka. Moralne oburzanie na sposób prowadzenia wojny ze strony wojsk królewskich, jest li tylko polityczną obłudą.“

Obrazek wersalski.

Sceny gwałtowne i prawdziwie gorszące, znowu powtórzyły się w Zgromadzeniu narodowem. Na samym początku pesiedzenia zaszedł epizod, który tu podajemy naszym czytelnikom jako próbkę obecnego parlamentaryzmu we Francyi.

Schoelcher: Panowie, czytam w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia, że p. Galloni d'Istria (bonapartysta) powiedział następujące słowa: „Republika upadła pod ciosem pogardy i obrzydzenia wszystkich uczciwych ludzi.“

Cazot: To właśnie tylko o 2. grudnia dałoby się powiedzieć!

Schoelcher: Nikt z nas niesłyszał tych słów; gdybyśmy je byli słyszeli, nieomieszkalibyśmy odpowiedzieć na nie, jak należy! Pytam pana Galloni d'Istria...

Kilka głosów: Nie ma go tutaj.

Schoelcher: Pytam pana Galloni d'Istria, czy to prawda, że powiedział coś podobnego...

Głos z prawicy: Oczywiście!

Schoelcher: (mówi dalej) a w razie, jeżeli powiedział, czy obstaje przy swych słowach?

De Gavardie: Ja przy nich obstaję!

Schoelcher: W takim razie oświadczam panu, żeś skłamał! (*gwałtowne i namiętne okrzyki z prawicy i w centrum. Wołania: Do porządku! do porządku! Na lewicy: bardzo dobrze!*)

Prezydent: Nie mogę znieść, aby zarzucano kłamstwo członkowi Zgromadzenia. Panie Schoelcher, wzywam pana do porządku! (*Bardzo dobrze! bardzo dobrze! — po prawej i w centrum.*)

Juliusz Simon: Jakże, panie prezydencie, pozwoliłeś zelżyć połowę zgromadzenia, a teraz protestujesz przeciw reklamacyi, nie protestowawszy przeciw obeldze? (*Hałas i wrzawa. Zamięszanie powszechne*)

Schoelcher: Przepraszam, panie prezydencie, ale zelżono mnie tu osobiście!

Jul. Simon: Zhańbiono zgromadzenie, historyę i moralność! Jestto zniewaga, której przyjąć nie możemy. (*Wrzawa rośnie straszliwie*).

De Gavardie: Proszę o głos!

J. Simon: Zdaje się, jakobyśmy tu na to tylko siedzieli, aby nam ciskano w twarz obelgi. Czas już, aby się to skończyło!... (*Hałas, wrzawa, pukanie*).

Prezydent: Jeżeli hałas nie ustanie, zawieszę posiedzenie. Pan de Gavardie ma głos.

De Gavardie: Proszę o chwileczkę milczenia. Chciałbym wytłumaczyć słowo, które mi się wymknęło. (*Aha! na prawej*).

Schoelcher: Jeżeli pan cofasz swoje słowa, to dajmy temu pokój.

De Gavardie: Ale gdzietam! ani mi się śni cofać, com powiedział! (*Hałas po lewej*). Chcę się tylko wytłumaczyć. Powiedziałem te słowa pod wrażeniem słów, które zostały wygłoszone przez jednego z waszych, przez p. Brissona... (*I cóż dalej? na lewej*) Wysłuchajcie mnie do końca...

Scheurer-Kestner: Wysłuchamy pana, ale nie przybieraj sobie miny.

De Gavardie: To wy sami przybieracie sobie miny... (*Śmiech i wrzawa*). Wypowiedziałem te słowa pod wrażeniem słów, wypowiedzianych na ostatniej sesyi. Słowa te były: Monarchia upadła pod brzemieniem powszechnego potępienia. (*Oczywiście, że tak! na prawicy*)

De Gavardie: *Eh bien!* obstaję przy tem, co powiedziałem! Powiedziałem już, że te słowa mi się wymknęły, a mimo to obstaję przy nich!

Schoelcher: *Eh bien!* Obstaję przy słowach, które ja panu powiedziałem, choć mi się wcale nie wymknęły.

Prezydent: A ja obstaję przy wezwaniu do porządku! (*Hałas i wrzawa*).

W tej chwili wchodzi do izby Galloni d'Istria, moralny sprawca całego zajścia, i prosi o głos.

Galloni d'Istria: Nie było mnie w sali, kiedy pan Schoelcher był na trybunie. Powiedziano mi, że pytał się, czy istotnie powiedziałem panu Gambecie, iż republika upadła pod wzgardą i wstrętem uczciwych ludzi? Tak jest, powiedziałem te słowa, obstaję przy nich i nic nie mam do ujęcia. (*Okropny hałas i wrzawa na lewicy*)

Schoelcher: *Eh bien!* oświadczam, żeś pan powiedział bezwstydne kłamstwo (*infame mensonge!*)

Kilkunastu deputowanych z lewicy, między nimi Testelin, Ordinaire, Barni, Lockroy rzucają się z groźnemi giestami ku trybunie i obrzucają biednego Galloni d'Istria gradem obelg i pogróżek...

Prezydent woła, dzwoni, błaga, napomina — hałas piekielny nie ustaje.

— Zamykam posiedzenie — woła z rozpaczą prezydent i zasadza kapelusz na głowę

Hałas trwa dalej i ustaje dopiero po kwandransie.

Nie pierwsza to taka scena gwałtowna w parlamencie wersalskim. Naród „najgrzeczniejszy w świecie“ szczególny daje przykład przyzwoitości. Któryś z dzienników paryzkich powiada, że pewien dyplomata-cudzoziemiec, który był świadkiem tego zajścia, miał powiedzieć, że dzisiejsze Zgromadzenie *c'est une petite Pologne... espagnole!* Francuzom podobały się te słowa; niechże niezapominają, na czem to się skończyło w Polsce i na czem się to kończy w Hiszpanii. Nie życzymy im, aby doświadczyli trafności tego dowcipu, który kładą w usta owemu dyplomacie.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 6. sierpnia b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z zamknięcia rachunków funduszu dochodów niestałych za pierwsze półrocze 1874. Sprawozd. p. radny Dąbrowski. — 2) Wydzierzawienie restauracyi i wyszynku na dworcu kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej Sprawozd. p. radny Groman 3) Wniosek w sprawie zmiany kontraktu z koleją Arcyksięcia Albrechta o dostawę żwiru rzecznego zawartego. Sprawozd. p. radny Zachariewicz. — 4) Wniosek w sprawie nadania stypendyum z fundacyi Dra Lingera dla uczniów medycyny. Wniosek o umundurowanie woźnego kasy miejskiej i zawiadowcy gmachu ratuszowego. Sprawozd. p. radny Rybowski.

— **Ulewna burza** przeciągnęła nad miastem naszem wczoraj około godziny 10. z wieczora po dwugodzinnach suchych błyskawicach i grzmotach. W niektórych ulicach, jak Sobieskiego, zaniedbano na czas otworzyć kanały, woda więc z szumem bystrego potoku płynęła tam równo z chodnikami. Dziś znów mamy przytłaczające gorąco.

— **W teatrze letnim** na Strzelnicy dziś, we czwartek, odegrane będą: *Majster i czeladnik* komedyjka Korzeniowskiego i *Studenci* operetka Suppego. W razie niepogody przedstawienie wymienionych sztuczek odbędzie się w teatrze hr. Skarbka.

* **Zgubiono** przedwczoraj podczas ślubu hr. B. w kościele OO Jezuitów złoty zegarek damski ze złotym grubym łańcuszkiem, podwójnie kryty, wartości 200 złr. Na jednej kopercie wyrytą była korona o pięciu perłach.

(λ) **Samobójstwo w więzieniu śledczym.** Wczoraj z rana przed godziną 8 powiesił się w kaźni tutejszego więzienia śledczego przy sądzie kryminalnym na haku od szaragów Jan Wiśniewski, także Kuźma zwany, który w marcu r. b. pewnego dnia w południe, przy ulicy Brygidzkiej, pod bramą kamienicy l. 1 zastrzelił swego towarzysza, i z którym dnia 10 b. m. miała być przeprowadzoną rozprawa główna w obec sędziów przysięgłych o zbrodnię morderstwa i kradzieży.

(λ) **Nowe budowle.** Przy ulicy Lindego rozpoczął p Schönblum budowę jednopiątrowej kamienicy, a na rogu ulicy Krasickich i Grodeckiej rozpoczął p. Rappaport budowę okazałej dwupiątrowej kamienicy, obie budowle prowadzi architekt p. J. Engel.

(λ) **Skopywanie gruntu** pod budowę gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie przy ulicy Halickiej, rozpoczął magistrat onegdaj.

* **Znaleziony rewolwer.** Jakób Matern, kelner w kawiarni p. Józefa Hermana, złożył wczoraj w policyi sześciostrzałowy ostro nabity rewolwer, który znalazł pod kamienicą l. 8 przy ulicy Ormiańskiej.

* **Kradzieże.** Bernard Senz, subjekt handlowy. przytrzymał wczoraj na krakowskiem, znanego rzezimieszka, Józefa Komiuka, przy kradzieży worków z wozu, pozostawionego bez dozoru, i oddał złodzieja w ręce żołnierza policyjnego. Żołnierz policyjny aresztował wczoraj wieczór Wojciecha Alberta za opilstwo i odebrał mu blaszaną halbę, którą skradł tenże w niewiadomem jeszcze miejscu Włościaninowi Pańkowi Jaremie z Mużyłowic skradziono wczoraj na placu krakowskim z kieszeni kamizelki woreczek płócienny z 15 złr. Podejrzenie kradzieży pada na niewiadomego izraelitę, który okradzionego zapraszał do grania w karty.

† **Dr. Beke** zasłużony uczony badacz Afryki, jak się dowiaduje londyński *Globe*, umarł niedawno.

— **Znów wielkie oszustwo** wyszło na jaw w Wiedniu. Były komisant Welsch Gustaw, liczący lat 25, sfałszował weksle na szkodę wiedeńskiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w sumie 128.000.

— **Zdarzył się w Witebsku** fakt oryginalny i niezwykły, który tu przytaczamy z korespondencyi witebskiej *Wieku*. Znany tu — piszą do *Wieku* — jest powszechnie staruszek p. S., człowiek niegdyś bogaty, obecnie zbiegiem okoliczności doprowadzony do nędzy lecz mający ciągle pretensyę do jakichś rozległych dóbr na Kaukazie i Samarskiej gubernii. Otóż o owe dobra prowadził on proces, a sam żył tymczasem kosztem znajomych i w ogóle bliźnich, obiecując im — jak to mówią — „złote góry“ za udzielane mu pożyczki. Naraz w tych dniach zapadł wyrok, przysądzający mu owe dobra *si fabula vera*, milionowej wartości,

Tak zbogacony napowrót, oprócz wywdzięczenia się tym, którzy mu w biedzie nieśli pomoc i oprócz rozmaitych ofiar dobroczynnych, wyznaczył fundusz dla 80 osób, licząc na głowę po rs. 60 na odbycie podróży do Częstochowy. Pątnikami owymi mogą być zarówno kobiety jak mężczyźni, byle znani z pobożności.

— **Dżuma azyatycka,** jak donoszą *St. Petersb. Wied.* zbliża się ku granicom rossyjskim. Ukazała się ta straszna choroba najprzód w Bengari, a rząd szwedzki, pierwszy zawiadomniony o niej, zarządził bezzwłocznie środki ostrożności w Kenze. I rząd rossyjski już podobno ustanowił kwarantanę w okolicach bezpośrednio zagrożonych zarazą, mianowicie w Kierczu, Odessie i Symferpolu.

† **Karol Tietz,** jeden z najznakomitszych architektów wiedeńskich, po długich cierpieniach zmarł w tych dniach w zakładzie obłąkanych pod Doebling. Nieszczęśliwy uroił był sobie, że powinien zakupić całą najwspanialszą ulicę Wiednia, *Ringstrasse*, a ponieważ rozumie się, nie miał odpowiedniego majątku, popadł w obłąkanie.

— **Żeńscy urzędnicy pocztowi** w Wiedniu z dniem 1. b. m. otrzymali uniformy tak jak męscy.

— **Testament br. Rothschilda** podobno pozostanie tajemnicą dla świata. Wiedeński *Fremdenbl.* dowiaduje się wprawdzie, że testament ten został już otwarty w Frankfurcie, ale też i nic nadto powiedzieć o nim nie może. Tyle pewna, że szefem firmy wiedeńskiej mianował zmarły syna swego Alberta, który odznaczać się ma taką samą ścisłością w rzeczach pieniężnych jak jego ojciec nieboszczyk; że słudzy i oficyaliści domu z wyjątkiem tych, którzy nie odznaczali się pilnością, otrzymali gratyfikacyę, równającą się całorocznej płacy; a w końcu, że poufnemu sekretarzowi swemu przekazał zmarły swój zegarek.

— **Dyplomatyczne zwyczaje w Afryce.** W dziennikach znajdujemy opis ohydnej ceremonii, jaką murzyńscy książęta obchodzą dzień ostatecznego zawarcia pomiędzy sobą nowego układu. W tym wypadku zawarli przymierze król Brenny z królem Apopo, i przyjętym zwyczajem na uświęcenie tego przymierza kazali zabić niewolnika. Biedną ofiarę, związaną rozcięto toporem dokładnie na dwie połowy wzdłuż całego ciała, poczem jedną połowę król Brenny rzucił do morza, a drugą poseł króla Apopo. Wspomniony król Brenny, Jerzy, sprzeciwiał się wprawdzie spełnieniu tej dzikiej ofiary, lecz druga strona w żaden sposób, nie chciała odstąpić od zwyczaju, który uważa za święty.

— **Ludność ziemi** podług świeżo zestawionego przez centralny urząd statystyczny Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej sprawozdania liczy obecnie ogółem 1„391,032 000 dusz. Z liczby tej przypada na Azyę 788 milionów mieszkańców, na Europę 300½ milionów, na Afrykę 203, na Amerykę 84½, zaś na Australię wraz z Polinezyą 4½ miliona. Z głównych państw europejskich Rossya liczy 71 milionów ludności, Niemcy 41, Francya 36, Austryo-Węgry 36, Anglia ze Szkocyą i Irlandyą 32, Włochy niespełna 27, Hiszpania 16½ a Turcya blisko 16 milionów. Wszystkie zresztą pomniejsze państwa europejskie liczą mniej niż 5,000.000 ludności. Z państw azyatyckich cyfra ludności Chin wynosi 425 milionów, Hindostanu 240, Japonii 33, wysp wschodnio-indyjskich 30½ miliona i t. p. Ludność Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej dochodzi 39 milionów, Mexyku przeszło 9, prowincyj angielskich w Ameryce 4, Brazylii 10 milionów. Z ośmnastu największych na świecie miast Londyn liczy mieszkańców 3,254 260, miasto Sutchau w Chinach 2,000.000, Paryż 1,851.792, Pekin 1,300.000, Czan-Czan Fu 1,000.000, Hang-Czau Fu 1,000.000, Siangtau, Singnan-Fu i Kanton po milionie, Nowy Jork 942.292, Tientsin 900.000, Wiedeń 834.284, Berlin 826.341, Hong Kong 800.000, Czingtu-Fu 800.000, Kalkuta 794.675, Tokio (Jeddo) 674.447 i Filadelfia 674.022. Dalej podaje wspomniene sprawozdanie cyfrę mieszkańców Petersburga na 667.963, Bombayu na 644.405, miasta Morgan w Ameryce na 611.970, Konstantynopola na 600.000, Glasgowa na 547.538, Liverpoola na 493.405 i td.

— **Spór talmudystów.** *Nürnb. Pr.* donosi, że wre właśnie zacięta walka na słowa i pióra pomiędzy kilku członkami gminy izraelickiej w bawarskiem mieście Marktbreit a rabinem z Kitzingen Pierwsi żądają, ażeby na przyszłość nie używano już w synagogach odwiecznej modlitwy, w której izraelici proszą Boga, ażeby im pozwolił wrócić do Jerozolimy, gdyż jak dowodzą, każdy izraelita zadowolony jest z obecnego miejsca swego zamieszkania, nie powinien więc okłamywać Jehowy. Rabin, rozumie się, innego jest zdania.

— **Humbug.** Z Paryża donoszą, że jakiś kuglarz zapowiada jedyne w swoim rodzaju, niewidziane jeszcze nigdy przedstawienie. Popisywać się będzie lew grą w domino, wybijaniem łapą godzin podług zegara, zgadywaniem zamyślonych sobie przez widzów kart i w ogóle wszelkiemi sztukami, jakiemi dotychczas popisywały się pudle. Widowisko tem bardziej będzie zajmującem, ponieważ lew, o którym mowa, wszystkie swe sztuki pokazywać będzie nie w klatce, ale na miejscu zupełnie wolnem.

Słowo o Islandyi.

Będąc pilnym czytelnikiem *Gazety Lwowskiej*, którą już blisko od dwóch lat zalecają artykuły niepospolite i zajmujące wiadomości, nie pominąłem i artykułu pod tytułem *Ultima Thule* w numerze 176 z dnia 1 b. m., dotyczącego Islandyi, z powodu uroczystości tysiącletniej jej odkrycia i osiedlenia. Jako badacz dziejów północy i autor wychodzącej właśnie w *Pamiętniku* akademii krakowskiej rozprawy *O dziejach kościoła katolickiego w Szwecyi*, (z któremi związane są ściśle losy jego w całej Skandynawii), pozwolę sobie podnieść niektóre okoliczności, niezgodne z podaniami autora owego artykułu, lub nieco dobitniej je wyłuszczające.

Podając wiadomość o owym obchodzie poszedł on widocznie w ślady innych dzienników, kiedy mnie zdziwiła nie pomału sama już niegdyś zapowiedź tej uroczystości na rok 1874. Pomijam pytanie: czy Ingolf Asnarson, czy kto inny odkrył pierwszy Islandyę i tam się osiedlił, bo to rzecz sporna między kronikarzami skandynawskimi, ale że tegoroczny obchód nie odpowiada bynajmniej owej epoce, to rzecz niezawodna.

Jak do wielu demonstracyjnych ruchów w polityce tak i tu mogły zajść powody do podniesienia odwiecznego związku Islandyi z Danią, chociażby wbrew dziejom co do czasu i samego wątku sprawy. Gdy w r. 834 założył cesarz Ludwik Dobroduszny dla całej północy arcybiskupstwo w Hamburgu, wydał Papież Grzegorz IV. odpowiednią bullę w roku 835, którą pierwszemu arcybiskupowi św. Ansgaremu nadał władzę legata św. Stolicy dla całej Skandynawii, to jest dla Danii, Szwecyi i innych północnych krajów, między któremi wymienił najwyraźniej Islandyą. Któż nie widzi, że ta była wtedy nietylko już odkrytą (i to pewnie przed kilkoma laty, bo wieści nie dochodziły w wieku IX. z północy do Rzymu tak prędko, jak dzisiaj), ale i zamieszkałą już przez katolików, bo dla pustej zupełnie wyspy nie potrzeba legata. A zatem śmiało twierdzić można, że przynajmniej około r. 830 Islandya była już nieco zaludnioną przez Normanów, i że rok 1874 nie jest tysiączną, ale może 1040 z górą rocznicą owego dziejowego zdarzenia. Ktoby się nie bał odbiegać daleko od rzeczy, przypomniałby może i to: iż liczba wiernych tak wzmogła się następnie na tej wyspie, że już w r. 1056 założył Papież Wiktor II. osobne dla niej biskupstwo w Skalholt, ale my przestaniemy na uwadze (nastręczającej się każdemu, co prócz dzieł historycznych zna i źródła), że dwie są mniej więcej wszędzie historye: jedna urzędowa lub od opinii akredytowana, druga prawdziwa.

Jest też w onej rozprawie wzmianka o *Lagmanie* Islandyi i o *althingu* jakoby o instytucyach właściwych tam i odrębnych. W całej jednak Skandynawii był w każdej prowincyi najwyższy urzędnik, właściwie sędzia, mąż prawa, po łacinie *legifer*, wybierany od mieszkańców a od króla zatwierdzany z trzech kandydatów. Taki był i w Islandyi. *Thingami* zwano tam zawsze i zwą dotąd wiece, zgromadzenia ludowe, sejmy — spojone z charakterem i obyczajami Skandynawów, tak dalece, że i daleka i niezbyt ludna Islandya miała *Thing* własny.

Bardzo wątpię, żeby dopiero w 1261 Islandya zaczęła należeć do Norwegii, bo nie mając nigdy własnych monarchów ani nie będąc Rzecząpospolitą, do kogożby innego należała przedtem? Gdy mi brak pod ręką odpowiednich materyałów, nie podobna mi zagłębiać się w to pytanie; ale co mogę twierdzić z pewnością, to że dostała się Danii nie w r. 1380, (jak czytam w owym artykule), ale dopiero w roku 1387 wraz Norwegią, kiedy tę po zgonie ostatniego z Folkungów, Olofa V., posiadła prawem spadku królowa duńska Małgorzata. Chodziło tu komuś o wykazanie jak najdłuższego jej posiadania przez Danię, a najkrótszego przez Norwegią! ..*)

Lwów 5. sierpnia 1874.

MAURYCY DZIEDUSZYCKI.

*) Artykuł zamieszczony w naszej gazecie p. t. *Ultima Thule*, był czysto dziennikarskiem zapisaniem uroczystości, która odbyła się officyalnie w Islandyi, i na którą udał się król duński wraz z następcą tronu. Oparty na datach, podanych w jubileuszowych artykułach dzienników francuzkich i niemieckich, pobieżny ten zapisek nie miał pretensyi do ścisłości naukowej — z przyjemnością tedy uzupełniamy go powyższemi uwagami znakomitego historyka. (Przyp. red.)

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

— **Kopię obrazu Rafaela** *Lo spasimo di Sicilia*, przedstawiającego głowę i górną część ciała Chrystusa, uginającego się pod ciężarem krzyża, wykonał w Poznaniu jako wypukłą rzeźbę w drzewie mahoniowem p. Grentkowski. *Dz. Pozn.* wyraża się z uznaniem o tej pracy naszego rzeźbiarza.

— **Turgeniew,** znany rossyjski belletrysta, od dłuższego czasu mocno cierpi na podagrę i leczy się w Petersburgu.

— **P. Seweryn Gałęzowski,** prezes Rady szkoły Batignolskiej w Paryżu d. 31. lipca obchodził 50tą rocznicę uzyskania stopnia doktorskiego medycyny na przesławnym niegdyś uniwersytecie Wileńskim.

— **Pogłoska,** jakoby artysta opery tutejszej, p. Koehler, otrzymał od Dyrekcyi dymisyę, nie ma żadnej zgoła podstawy, lubo obiegała wczoraj całe miasto, kolportowana przez znane tutaj indywiduum, działające w interesie agentów scen niemieckich, a nawet znalazła echo w łamach jednego z dzienników lwowskich. U źródła wszelkich spraw teatralnych sprawdziliśmy, że dymisya taka nie tylko nie została wydaną, lecz że dyrekcya owszem w pełnej mierze uznaje to, iż spiewak, jak pan Koehler, dla tutejszej opery jest niezbędnym.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 31. lipca 1874.

Stan czynny.

		zł.
Wybite złoto i sztaby . .		144,149.109
Weksle na miasta zagraniczne		4,525.273
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	72,338.097 zł.	
Eskontowane w filiach .	62,185.226	134 523.323
Pożyczki za poręką w Wiedniu	13,627.800	
W zakładach filialnych . .	22,918.500	36,546.300
Obligacye państwa, należące do banku		5,330.663
Przywilej banku . . .		80,000.000
Pożyczka hipotekarna . .		84,377.186
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		5,990.742
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31. czerw. 1873		4,287.095
Efekta funduszu pensyi .		2,286.402
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze . .		2,802.934
Salda bieżących rachunków .		41.588
Razem . .		504,860.619

Stan bierny.

	zł.
Fundusz banku . . .	90,000.000
Fundusz rezerwowy . .	18,000.000
Obieg banknotów . .	302,952.030
Niepodniesione zwroty kapitałów	129.735
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku . .	2,252.726
Należytości z żirów . .	4,392.477
Niepodniesione dywidendy .	535.148
Listy zastawne w obiegu .	83.901.165
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne .	240.500
Nie podniesione procenta listów zastawnych . . .	170 361
Fundusz pensyi . . .	2,286.476
Razem .	504.860.619

*** **Wyrób cukru w Galicyi.** W sześciu cukrowarniach galicyjskich, wyrobiono w miesiącu czerwcu 1874 r. ogółem 637 $^{31}/_{100}$ centnarów cukru grudkowego czyli gronowego.

OSTATNIA POCZTA.

Wersalskie Zgromadzenie narodowe odrzuciło wnioski względem zaprowadzenia podatku dochodowego i opodatkowania renty. *Monitor* donosi, że władze wojskowe otrzymały polecenie względem zarządzenia surowych kroków z powodu przewozu przez Francyę towarów przeznaczonych dla Karlistów. Granica Francyi od strony Pireneów będzie silniej obsadzona wojskiem.

General Zabala, komendant północnej armii hiszpańskiej, uwiadomił mieszkającego pod Logrono Espartera, że może być przez Karlistów napadnięty i że na ten wypadek wyszle mu eskortę dla ochrony.

Cesarzewicz niemiecki złożył wraz z małżonką swoją wizytę Najjaśniejszej cesarzowej austryackiej w Steephill-Castle.

Pod Rimini we Włoszech uwięziono 27 republikańskich przewódzców i członków internacyonału z różnych miast włoskich. Zgromadzili się oni w celach politycznych. Śledztwo sądowe zostanie wytoczone.

Najjaśniejszy Pan przybył dnia 4. b. m. z Laxenburga do Wilfleinsdorf i udał się na przyległe pola, gdzie 57 pułk piechoty odbywał ćwiczenia. W świcie Najjaśniejszego Pana byli: J. E. generał adjutant br. Mondel, jenerał broni br. Maroicic, dywizyoner generał major Bauer, pułkownik Kraus i 5 zagranicznych oficerów. Na ucztę dworską o godzinie 2 z południa zaproszono 55 panów.

Z obozu pod Bruck n. L. donoszą pod dniem 4. b. m. Dzisiaj z rana przybył Najjaśniejszy Pan do obozu. Już o godzinie 4 wystąpiła półbrygada pod dowództwem generał-majora br. Catty i ustawiła się na równinie koło stacyi Wilfleinsdorf, oddalonej o milę od Bruck. Najjaśniejszego Pana powitali na dworcu kolejowym w Wilfleinsdorf: generał-major Catty, dyrektor artyleryi generał porucznik br. Lenk i Wieselburgski nadżupan hr. Batthyanyi Najjaśniejszy Pan udał się natychmiast do uszykowanych na polach wojsk i rozpoczęły się ćwiczenia, które bez przerwy trwały do godziny 11. poczem nastąpił powrót do obozu. Po uczcie, która trwała do godziny 4 po południu odbył się przegląd wszystkich oficerów, do których przemawiał najłaskawiej Najjaśniejszy Pan. O godzinie 6 wyjechał Najjaśniejszy Pan znowu do obozu, ażeby odbyć przegląd dwóch niższoaustryackich batalionów milicyi krajowej uszykowanych w dwóch szeregach. O godzinie 8 podaną została w ogrodzie dworskim, pod namiotem, herbata, na którą byli zaproszeni liczni oficerowie.

Poseł na sejm krajowy z okręgu wyborczego Kaaden-Pressnitz-Düppau, p. Löffler, jak się dowiaduje *Bohemia* złożył mandat.

Umowa o dostawę broni zawarta między posłem hiszpańskim a jedną z berlińskich fabryk dostaw wojskowych, otrzymała zatwierdzenie rządu hiszpańskiego. Idzie jeszcze tylko o sposób wypłat, a pod tym względem prowadzone są rokowania z bankierami francuzkimi, aby zapewnić wypłatę należytości ratami w wekslach francuzkich. W umowie tej jest między innemi zastrzeżonych sto tysięcy karabinów najświeższej konstrukcyi, lecz dostawa takowych wymaga jeszcze pozwolenia ze strony rządu niemieckiego.

Przy wyborach uzupełniających do sejmu z okręgów miejskich wybrano: w Zadarze, burmistrza Trigari, w Spalato, burmistrza Bajanconti, w Curzola, radcę sądu krajowego Piperata. Izba handlowa w Spalato wybrała adwokata Radmana.

Według dziennika *Hon* pracuje rząd węgierski nad zapewnieniem sobie większości w Izbie wyższej przy rozprawach nad nowellą wyborczą, ażeby tym sposobem mogła ona tam przejść bez zmiany. Upraszano nadżupanów, ażeby w komplecie jawili się na posiedzenia.

Na życzenie kilku państw związkowych nie zbierze się parlament niemiecki przed 15. październikiem.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 6. sierpnia. Najwyższem postanowieniem z dnia 3 sierpnia zatwierdził Cesarz objęcie gimnazyum miejskiego w Drohobyczu na koszt rządu. Zmiana tego gimnazyum w zakład państwowy wchodzi w życie z najbliższym rokiem szkolnym.

Wiedeń, 5. sierpnia. *Wiener Zeitung* donosi: Cesarz nadał gubernatorowi banku narodowego Pipitzowi wielki krzyż orderu Leopolda.

Praga, 5. sierpnia „*Prager Abenblatt*" donosi: Cesarz przybędzie do Pragi 7. Września po południu. 9. września odjedzie cesarz do Brandeis na ćwiczenia wojskowe.

Berlin, 5. sierpnia. Łodzie Kanonierskie *Nautilus i Albatross* odpływają 6. sierpnia do Hiszpanii.

Londyn 5. sierpnia. Królowa angielska odwiedziła dzisiaj cesarzową austryacką w Ventnor.

Izba niższa odrzuciła uchwalone w izbie wyższej poprawki do bilu kościelno-dyscyplinarnego, ażeby zapobiedz całkowitemu uchyleniu bilu.

Madryt, 5 sierpnia. *Imparcial* pisze, że Francuzi ciągle postępują przychylnie wobec przekraczających granicę karlistów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 5. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. Miko obw., z Jass. — Daniłowicz Henr., obyw., z Bystrzycy.

Hotel Europejski.

Pp. hr. Łączyński Kazim., obyw., z Kutkorza. — Zagórski Julian, starosta, z Mościsk. — Pastendorf H., Dr. pr, z Tarnopola. — Grodowski Ksaw., obyw., z Wołynia. — Krzywiecki Wł, obyw., z Wołynia. — Kruszyński Ludw., obyw., z Ukrainy.

Hotel Angielski:

Pp. Koch Michał, Dr. med., z Kijowa. — Skolimowski Jul., obyw., z Dynisk. Ujejski Aleks. obyw., z Denerowa. — Udrycki Aleks.. obyw, z Mosta.

Hotel Langa:

P. Tulio W., obyw.. z Udine.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 5. Sierpnia

Pp. hr. Badeni St., do Radziechowa. hr. Badeni Józef, obyw., do Krakowa. — hr. Dzieduszyck Aleks., obyw., do Izydorówki. — hr. Komorowski Fr, obyw., do Łuczyc. — Dr. Fruchtmann Feliks, adw., do Stryja. — Dr. Hoorn Aron, adw., z Czerniowiec. — Rudnicki Jan obyw., do Tomaszowa. — Tuczyński Kazim., obyw., do Skoryk. Wachawski A., do Podwołoczysk. Zalewski Piotr obyw., do Warzawy.

Dnia 5. Sierpnia 1874 roku, wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujących pięć liczb:

88 85 9 28 25

Następne ciągnienia przypadają w dniu 19 Sierpnia i 2. Września 1874 r.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 6 Sierpnia 1874.

Barometr 729 89mm. Psychrometr suchy 19.5°C Psychrometr wilgotny 18·63°C. Prężność pary 15·43 mm. Wilgoć 92. Zachmurzenie 5. Wiatr NOO. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 23·6 mm.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 5. Sierpnia 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	za kup	246	50	248	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		145	50	147	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		213	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz odsetek b.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		84	75	85	25
Banku hipotecze. gal.		87	90	88	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		81	85	82	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		96	50	97	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		17	—	19	—
„ Stanisławowa		16	—	18	—
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	26
„ cesarski		5	20	5	29
Napoleond'or		8	76	8	85
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	63
Srebro		103	—	104	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. Sierpnia 1874

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w banknotach	70.45	70.55
„ „ w srebrze	74.20	74.30
Losy z r. 1839 całe	258.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	237.—	238.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.25	99.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.25	103.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.50	111·—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	22.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	81.—	82·—
Galicyi	82.—	82.75
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	76.80	77.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	152.—	152·50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	242.50	243·—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 500 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	973.—	975.—
Kol. naddniestr. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	550.—	552.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	206.—	207.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1990.—	1995.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.—	246.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	146.5	147·—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	317·50	318.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.75	134.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	126·50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 12 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 35 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 6 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 5 prc.	87.75	88 —
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	94.75	95·25
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	95.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	—.—
„ „ „ (rente) po 5 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.90	77.20
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	28.—	29.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węgr. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
„ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	107.20
„ „ „ „ II. emisyi	103.75	104.25
„ „ „ „ III. „	102.80	103 20
Kol. lwow.-czern. los. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	80.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5 prc. w srbr.	79.—	80.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palffego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.50	91.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.65	91.85
Hamburg za 100 M. B.	53.60	53.70
Londyn za 10 ft. szt.	109·65	109.75
Paryż za 100 fr.	43.55	43 45
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.25	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.83	8.83
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.
Srebro	103.25	103.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	60
„ „ „ w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	107	25
Akcye banku wiedeńskiego	972	—
„ „ kredytowego	242	—
Londyn 10 funtów szterlingów	109	70
Srebro	103	30
Napoleond'or	8	81
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2658 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3303. W skutek zezwalającej uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 5. Czerwca 1874 uznaje się Piotra Nopory włościanina z Białego, jako marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Dmytra Szortak z Białego.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków dnia 30. Czerwca 1874.

(2623 1—3) **Edykt.**

L. 4325. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z pobytu Wolfa Kirschnera, że w sprawie wekslowej Noego Topf przeciw niemu o 100 złr. z pn ustanowiono jednocześnie dla niego kuratorem tutejszego adw. Dr. Baumfelda z substytucyą adw. Dr. Mendrochowicza, oraz wyznaczono nowy termin do rozprawy na dzień 15 Września 1874 na godzinę 10. zrana Wzywa się zatem Wolfa Kirschnera, żeby albo na powyższym terminie osobiście się stawił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i Sądowi oznajmił, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl dnia 30. Czerwca 1874

(2634 1—3) **Edykt.**

L. 35.151. C. k. Sąd krajowy Lwowski rozpisuje niniejszem w skutek prośby Jędrzeja i Kunegundy Karmelita w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 12. Marca 1870 l. 1541 na zaspokojenie sumy 700 zł. w. a. z odsetkami po $6^0/_0$ od dnia 3. Sierpnia 1868 bieżącemi, kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 27 zł. 65 ct., 5 zł. 73 ct., 7 zł. 37 ct., 15 zł, 22 zł. i 4 zł. 72 ct. w. a, dalej z zapłaconemi w skutek wezwania t. s. ekspedytu z dnia 8. Sierpnia 1873 l. 41.135-20 zł. 90 ct, wreszcie z kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 15 zł. przyznanemi, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. $220^3/_4$ we Lwowie położonej wedle Dom. 56 pag. 346 n. 21 haer. Inera Chamajdesa i Tauby Pordes własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 18.213 zł. 2 ct., wadyum 1.823 zł w. a Licytacya ta odbędzie się w terminach 1. Września 1874, 30. Września 1874 i 27. Października 1874 o 10. godzinie przed południem, resztę warunków jakoteż akta oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze lub u komisyi licytacyjnej w dniu licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamia się proszących jakoteż Inera Chamajdes i Taubę Pordes jako też wszystkich wierzycieli, na rzecz których prawa zastawu ciężą, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego skarbu, i wszystkich tych, którzyby po dniu 11. Czerwca 1874 prawa hypoteczne nabyli, lub którymby uchwała obecna, z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie adwokata Dr Józefa Smolki z zastępstwem adwokata Dra Pomianowskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 11. Lipca 1874.

(2636 1—3) **Edykt.**

Nr. 21186 C k. Sąd krajowy w Krakowie jako sąd handlowy czyni wiadomo, że konkurs na cały majątek ruchomy i nieruchomy protokołowanej firmy „Klemens Rosenthal handel sukien w Krakowie" i jej właściciela Klemensa Rosenthala w Krakowie zamieszkałego uchwałą tutejszego Sądu z d. 24 listopada 1873 L. 30805 otwarty, decyzyą c. k Sądu Najwyższego z dnia 9. czerwca 1874 L. 5720 w mocy utrzymany został.

2. Na terminie dnia 9. grudnia 1873 wybrali stawający wierzyciele P. p. Dr. Myszkowskiego w Krakowie imieniem firmy G. Neidlinger we Wrocławiu Dr. Grudzińskiego imieniem firmy S. Spitzer & Comp. we Wiedniu i Dr. Maurycego Wekslera w Krakowie członkami wydziału, zaś adw. Dra. Jakóbowskiego w Krakowie zarządcą masy i adw. Dr. Lisowskiego w Krakowie jego zastępcą który to wybór c. k. Sąd krajowy uchwałą z 19. grudnia 1873 L. 32318 zatwierdził.

3. Wszystkich którzyby przeciw wspólnej masie upadłości jako wierzyciele konkursowi pretensyi mieli wzywa się, by do dnia 15. września 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie takowe zgłosili nawet gdyby względem nich spór się toczył do wyrzetelnienia zaś i wykazania porządku zgłoszonych pretensyi wyznaczonym zostanie termin na dzień 12 października 1874 o godz 10. rano w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w biórze komisarza konkursowego, który to termin zarazem jest terminem do układu z wierzycialami. Na terminie tym mają zgłoszeni wierzyciele prawo w miejsce dotychczasowych członków wydziału wierzycieli zarządcy masy i jego zastępcy zebrać inne osoby w których zaufanie pokładają.

4. Reszty postanowień edyktem z dnia 24. listopada 1873 L. 30805 w gazecie wiedeńskiej i Lwowskiej poprzednio ogłoszonych nienaruszono.

Kraków d. 25. Lipca 1874

(2639 1—3) **Edykt.**

L. 2937 C. k. Sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że na wniosek kuratora marnotrawcy Jacentego Bąkowskiego zostaje za zezwoleniem c. k. Sądu krajowego Lwowskiego udzielonem 23 maja 1874 do L. 24229 rozpisaną dobrowolna publiczna sprzedaż realności w Zalesiu pod Janowem pod l. kons. 4. położonej, wymienionego kuranda własnej, pod następującymi warunkami:

1. Rzeczona realność składa się z budynków, mianowicie: domu mieszkalnego, stodoły szopy i stajenki, i z gruntu wedle ostatniego pomiaru 30 morgów, 786$\square^0$ mierzącego, mianowicie: 359$\square^0$ podwórza, 12 morgów, 1122$\square^0$ ornego pola, 1 morg 340$\square^0$ ogrodu, 15 morgów 1449$\square^0$ łąk, 428$\square^0$ pa twiska i 288$\square^0$ pod drogą.

2. Licytacya odbędzie się dnia 31. sierpnia 1874 o godzinie 11. przed południem w budynku sądowym, na którym to terminie rzeczona realność najwięcej ofiarującemu, jednak nie taniej, jak za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Tylko na wypadek, jeżeliby sprzedaż na tym terminie z powodu jakiej nie przewidzianej przeszkody odbyć się nie mogła, wyznacza się do niej drugi termin na 16. września 1874 o godzinie 11. przed południem.

3. Cenę wywołania stanowi zbadana wartość 3600 zł w. a.

4. Każdy przystępujący do licytacy składa w gotówce wadium 360 zł. które, jeżeli on nie zostanie nabywcą, otrzyma na powrót po licytacyi.

5. Nabywca obowiązany jest złożyć połowę ceny kupna, w którą wadium wliczone zostanie, w gotówce natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę równie w gotówce do 14. dni po prawomocności aktu licytacyjnego do c. k. Sądu, poczem otrzyma dekret własności. Ciężary gruntowe i długi intabulowane na cenę kupna zostaną przeniesione i ekstabulowane, zaś nabywca zostanie za zgłoszeniem się na koszt własny w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzony.

6. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i ciężary publiczne, równie ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

7. O przestrzeni gruntów i stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją Jacenty Bąkowski posiada i posiadać ma prawo, bez zobowiązania się do ewikcyi.

8. Do 20. lutego 1876 trwa zabezpieczona tabularnie dzierzawa Franciszka Heinricha za roczny czynsz 310 zł w. a. Czynsz ten należy w odpowiedniej kwocie do nabywcy od dnia następującego złożeniu całej ceny kupna.

9. Gdyby nabywca ceny kupna w terminie wyż zakreślonym nie złożył do Sądu, rozpisaną będzie na żądanie kuratora dotychczasowego właściciela, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy relicytacya tej realności. Złożone przez nabywcę niedotrzymującego warunków licytacyjnych wadium przepada na rzecz Jacentego Bąkowskiego, a oprócz tego tenże nabywca za wszelkie z niedotrzymania rzeczonych warunków wynikłe straty całym swym majątkiem odpowiadać będzie.

10. Wyciąg tabularny i akt opisania realności przejrzane być mogą w t. s. registraturze, o podatkach i innych ciężarach można dowiedzieć się w c. k. Urzędzie podatkowym w Gródku.

O tem zostają zawiadomieni Jacenty Bąkowski przez kuratora p. Adama Franka wierzyciele hipoteczni c. k. uprzy. galic. akcyjny bank hipoteczny, Franciszek Heinrich. Wawrzyniec Vetter, Izak Richter i ci wierzyciele którzyby po 25. kwietniu b. r. weszli do księgi gruntowej przez kuratora dla nich w osobie Piotra Kussa ustanowionego, wreszcie ks. Daniel Bąkowski, Jakób Fritz i państwo Janów, którzy chęć kupna już dawniej oświadczyli.

Janów dnia 18. Lipca 1874.

(2641 1—3) **Edykt.**

L. 2459. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że Mikołaj Katrycz na dniu 3. Marca 1874 do l. 2459 wniósł pozew przeciw nieobjętej massie Hillela Baumeistra i przeciw Ickowi Fnider o uznanie istniejącego między powodem a pozwanymi stosunku dzierżawnego względem sianożęci w Zabiu pod l. k. 1112 położonej oraz o uiszczenie umówionej zamiast czynszu dzierżawnego zapłaty w naturaliach z pn. na który termin do sumarycznej rozprawy wedle ces rozp. z 16. Listopada 1858 Nr. 213. Dz. u. p. na dzień 7. Września b. r. o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczony został. Gdy spadkobiercy Hillela Baumeistra sądowi są nieznani, przeto mianował sąd kuratorem dla nich, i na ich koszt i niebezpieczeństwo, Icka Fnidera, kupca w Kossowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 10. Maja 1874.

(2643 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1891. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia z miejsca pobytu i istnienia niewiadomy dom handlowy Kruse et Brandsohn, że przeciw niemu Gmina miasta Podgórza pozew de praes. 20. Maja 1874 l. 1891 o zapłacenie czynsza dzierżawnego w kwocie 341 zł. w. a. z pn. wniosła, z tem zawezwaniem, ażeby przed terminem do rozprawy na dzień 30. Października 1874 wyznaczonym, ustanowionemu dla niego kuratorowi. c. k. notaryuszowi p. Łapińskiemu w Podgórzu, udzielił należytej informacyi, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż w przeciwnym razie z zaniedbania wynikłe złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k Sądu powiatowego.

Podgórze dnia 20. Lipca 1874.

(2644 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1.410 k. Na dniu 21. Lipca 1874 przytrzymała żandarmerya u Józefa Cyrana w Ociece 4 konie prawdopodobnie z kradzieży pochodzące Te konie znajdują się w Ropczycach. Ktoby się jako właściciel obecnie tychże wykazać zechciał, ma to w przeciągu dwóch miesięcy uczynić, gdyż inaczej postąpi się z niemi według §§. 375 i 379 p k.

Ropczyce dnia 27. Lipca 1874.

(2645 1—3) **Edykt.**

L. 3081. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza niniejszem, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 22 zł. a. w. z 6% odsetkami od dnia 16. Listopada 1872 kosztów sądowych w kwocie 2 zł. i 14 ct i egzekucyjnych w kwocie 1 zł. 34 ct. i 4 zł. 14 ct., 8 zł. 22 ct. 1 zł. 44 ct. i 8 zł. 94 ct. i teraźniejszych w kwocie 2 zł. 72 ct. a. w. do przymusowej publicznej sprzedaży realności Franka Charo w Hałuszczyńcach pod l. 38. położonej i wedle protokołu pod l. 7086 na 600 zł. oszacowanej na rzecz Leizora Rosenberga trzy termina mianowicie na dzień 3. Września 1874, dalej na 1. Października 1874 i na 30. Października 1874. każdego razu o godzinie 10. przed południem w podpisanym c k. Sądzie powiatowym z tem oznajmieniem wyznaczono, że przy pierwszym i drugim terminie realność w mowie będąca za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny, przy trzecim zaś terminie za cenę niżej szacunkowej wartości najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Skałat dnia 16. Lipca 1874.

(2650 1—3) **Edykt.**

L. 12.766. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa niniejszem posiadaczy wekslu z datty Sambor 27 Listopada 1873 na 1000 zł. w. a. wystawionego, przez pana Karola Marescha za zleceniem p. Godzisława Kobuzowskiego w sześć miesięcy od daty w Samborze do zapłaty przyjętego, podpisem wystawiciela nie zaopatrzonego, który w nocy z 13. na 14. Czerwca z przechowania pana Czesława Kobuzowskiego w Sulistrowy wraz z innemi ruchomościami skradziony został, aby w przeciągu 45 dni, więc od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej zgłosili się przed sąd tutejszy i objawili swoje posiadanie, o ile że w przeciwnym razie po upływie terminu rzeczony weksel będzie uważany za nieważny, a skutki prawne z tego wypływające za wygasłe.

Sambor dnia 21. Lipca 1874

(2651 1—3) **Edykt.**

L. 12.954 C. k. Sąd obwodowy w Samborze niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Hersch Landau pod dniem 16. Lipca 1874 l. 12.954 przeciw p. Sylweremu Sozańskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej na 99 zł. a w. z wekslu z datty Sambor 1. Kwietnia 1874, prośbę wniósł, w skutek którego też Sąd obwodowy w dniu 21. Lipca 1874 l. 12.954 przeciw pozwanemu nakaz zapłaty wydał

Ponieważ miejsce pobytu p. Sylwerego Sozańskiego nie jest wiadome, c. k. Sąd obwodowy do zastępstwa jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Pawlińskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Wołosiańskiego kuratorem ustanowił, a pierwszemu z nich powyższy nakaz zapłaty doręcza.

Jest tedy rzeczą Sylwerego Sozańskiego ustanowionemu kuratorowi środki do obrony podać lub innego pełnomocnika sobie obrać i o tem Sądowi donieść, inaczej bowiem złe skutki z tego wyniknąć mogące samemu sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 21. Lipca 1874.

(2673 1—3) **Edykt.**

Nr. 19060. C k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63.198 Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Izraela Sigmana protokolarnego kupca towarów bławatnych w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 Grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p Wincentego Zehen tera c k. Sędziego powiatowego w Chrzanowie, z zastępstwem c. k. adjunkta pow. p. Józefa Krzepeli a tymczasowym zarządcą masy p. Apolinarego Horwatha c. k. notaryusza w Chrzanowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 18. Sierpnia 1874 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, które by ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 2i Września 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Cchrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 22 Października 1874 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swoich pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami

Kraków 1 Sierpnia 1874.

(2676 1—3) **Edykt.**

L. 11.120. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, że otworzył konkurs do całego tak ruchomego jak nieruchomego majątku Mojżesza Reiznera, prywatnego w Chyrowie. Komisarzem konkursowym mianowany został c. k. Sędzia powiatowy w Starejsoli p. Franciszek Witkiewicz, tymczasowym zaś zarządcą masy p. Polikarp Strzelecki c. k pocztmistrz w Chyrowie.

Wszyscy do tej masy upadkowej jako wierzyciele jej roszczenie mający, chociażby o takowe i spory już wytoczonemi były powinni takowe do dnia 27. Września 1874 w tutejszym Sądzie obwodowym lub w Sądzie powiatowym w Starejsoli stosownie do przepisów ustawy konkursowej — unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych — zgłosić i na terminie w dniu 9. Października 1874 o godzinie 9. rano przed komisarzem konkursowym odbyć się mającym, do likwidacyi i uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie. Na teraz w celu potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy, jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 12. Sierpnia 1874 o godzinie 10. rano, na którym stawić się mają przed komisarzem konkursowym wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym w obrębie Sądu powiatowego Starejsoli, że obowiązani są donieść temuż Sądowi o obranym przez siebie w Starejsoli mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tej rozprawy konkursowej zamieszczane będą w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej".

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 28. Lipca 1874.

(2680 1—3) **Edykt.**

L. 42.058/19.989. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Gustawa Jalna wystosowano uchwałą z dnia 25. Lipca 1874 l. 42.058 termin na 31. Sierpnia 1874 o godzinie 11. przed południem do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi praw dzierżawy dóbr Łowiec na rzecz Gerarda Van de Renne na tych dobrach ciężącej. Powyższa uchwała dorecza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Gerardowi Van de Renne do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Horwatha z zastępstwem adwokata Dr. Józefa Smolki ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c k Sądu krajowego

Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2681 1—3) **Edykt.**

L. 40.492. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania spadkobierców po Markusie Izaaku Knopf jako właścicieli realności pod l. 1293/4 z d. 13. Lipca 1874 do l. 40.492 wyznaczonym został w myśl §. 45. Ust hyp. termin na dzień 19. Sierpnia 1874 o 10 godzinie rano, na którym Abraham Hersch Blaustein, a w razie jego śmierci spadkobiercy jego wykazać winni, iż pozew o usprawiedliwienie uskutecznionej w stanie biernym realności pod l 1292/4 we Lwowie Dom. 50. pag. 155. n. 45. on. do l. 14.751/827 i na prawach sekwestracyi n. 31. on. widocznych na rzecz Abrahama Herscha Blaustein prenotacyi prawa najmu sklepu pod l. 129 w czasie właściwym wniesionym został, lub że termin do usprawiedliwienia w dniu podania niniejszej prośby był jeszcze otwartym, ile że w razie przeciwnym wykreślenie prenotacyi tej na ponowne żądanie podających dozwolone zostanie.

Powyższą uchwałę dorecza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Abrahamowi Herschowi Blaustein, a w razie śmierci jego uiewiadomym spadkobiercom jego do rąk kuratora w osobie adwokata Dr. Berliner z zastępstwem adwokata Dra Jekeles ustanowionego.

Wzywamy niniejszem edyktem Abrahama Hersza Blausteina a względnie jego spadkobierców, aby na wyznaczonym terminie w Sądzie osobiście albo przez ustanowionego zastępcę się stawili i celem przestrzegania swoich spraw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18. Lipca 1874.

(2685 1—3) **Edykt.**

Nr 36210. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Ewie z Sawickich Raczyńskiej i Alexandrowi Raczyńskiemu tudzież spadkobiercom ich równie też z miejsca pobytu i życia niewiadomym, że przeciw nim Melania Grolle pod dniem 22. Czerwca 1874 l. 36210 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego dzień sądowy na 18 Sierpnia 1874 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Ewy z Sawickich Raczyńskiej i Aleksandra Raczyńskiego tudzież ich spadkobierców nie jest wiadomem przeto c k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw Dra. Roińskiego z zastępstwem Dra. Malego dla Ewy z Sawickich Raczyńskiej i jej spadkobierców, adw. zaś Dr. Sermaka z zastępstwem Dra Męcińskiego dla Aleksandra Raczyńskiego jego spadkobierców kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywamy zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 11. Lipca 1874

(2686 1—3) **Edykt.**

L. 29.052. C. k. Sąd krajowy jako handlowy czyni niniejszem wiadomo, że gdy dozwolona uchwałami z dnia 18. Czerwca 1873 do l 20.135 i 29.439 na zaspokojenie sumy wekslowej 2000 zł. m. k, czyli 2100 zł. w. a. z pn. przez Towarzystwo akcyjne wyrobów metalowych w Oed prawonabywcy braci Rosthornów przeciw Stanisławowi Herzbergowi wywalczonej. publiczna przymusowa sprzedaż sum 500 zł. m. k. na dobrach Zabłotce i Wola Podłużańska Dom. 365 pag. 222, n. 6. on. i 478 zł. 45 ct na dobrach Jurczyce Dom. 269. pag 290. n. 31 on. zahypotekowanych w terminach wyznaczonych dla braku kupujących nie została przeprowadzoną, w celu przeprowadzenia przymusowej licytacyi tychże sum nowy termin na dzień 15. Września 1874, godzina 11 przed południem został wyznaczony, na którym sumy rzeczone także poniżej nominalnej tychże wartości za jakąkolwiek bądź cenę w Sądzie tutejszym sprzedane zostaną.

Bliższe warunki licytacyi mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze przejrzeć.

Lwów dnia 12. Czerwca 1874.

(2695 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1567. Celem zaspokojenia pretensyi Scheindli Dinstag przeciw Grzegorzowi Gawrysiowi w kwocie 500 zł. w. a. z pn. pozwala się w dalszym toku egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 22. Czerwca 1869 l. 9941 na przymusową sprzedaż realności włościańskiej dłużnika Grzegorza Gawrysia pod Nr. k. 22 w Chrząstowie położonej, z gruntu i z budynków się składającej. w protokole z d. 3. Sierpnia 1870 l 2859/869 zastawniczo opisanej, która to sprzedaż w c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu dnia 2. Września, dnia 6. Października i dnia 3. Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10. rano, pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową powyższej realności pod l. 22. w Chrząstowie pow. Mielec, za którą lub wyższą cenę ta realność na pierwszym i drugim terminie sprzedaną być może, a na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
2. Chęć kupna mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej jako wadyum złożyć do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w obligacyi, które to wadyum po ukończonej licytacyi najwięcej ofiarującemu zatrzymane i w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaś, zaraz po ukończeniu licytacyi wydanem zostanie.
3. Egzekucyę popierająca Scheindla Dinstag od złożenia wadyum uwolniona będzie.
4. Najwięcej ofiarujący winien będzie cenę kupna, w którą wadyum wliczone zostanie, w dniach 30 po doręczeniu prawomocnej uchwały akt licytacyjny do sądowej wiadomości przyjmującej do depozytu sądu złożyć.
5. Gdy nabywca cenę kupna w całości złoży, wręczy mu się dekret własności i zostanie na własny jego koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzony.
6. W razie, gdyby nabywca któremukolwiek z warunków licytacyjnych zadość nie uczynił, złożone przez niego wadyum przepadnie na rzecz wierzyciela i w mowie będąca realność na jego koszt i niebezpieczeństwo zostanie w drodze licytacyi na jednym terminie sprzedaną.
7. Od dnia oddania w fizyczne posiadanie sprzedanej realności wszelkie podatki i inne daniny należą do kupującego, który też należytość za przeniesienie własności sam z własnego uiścić ma.
8. Akt zajęcia i oszacowania tudzież inne dotyczące dokumenta mogą być przejrzane i odpisane w registraturze sądowej.

a) Cena szacunkowa wynosi 1075 zł. w. a.
b) Wadyum wynosi 108 zł. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim także poniżej.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze Sądu.

C. k Sąd powiatowy.

Mielec dnia 11. Lipca 1874.

(2700 1—3) **Edykt.**

L. 21.175. C. k. Sąd krajowy tutejszy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych spadkobierców ś. p. ks. Onufrego Grzymisławskiego, że pp. Józef i Feliksa Bieńkowie przeciwko masie ks. Onufrego Grzymisławskiego, jego niewiadomym spadkobier-

com i c. k. Prokuratoryi Skarbu wnieśli praes. 19. Lipca 1874 l. 21175 pozew o ekstabulacyę sumy 3000 złp. na dobrach Zbyszkówka prenotowanej wraz ze zapowiedzeniem $^1/_4$ części takowej na rzecz fiskusa, i że w załatwieniu tegoż pozwu termin do rozprawy ustnej na 24 Sierpnia b. r. wyznaczony został.

Gdy nazwiska i miejsce pobytu pozwanych spadkobierców ś. p. ks Onufrego Grzymisławskiego nie są znane, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże jak ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Hajdukiewicza ze substytucyą Dra Lisowskiego kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym spadkobiercom ks. Grzymisławskiego, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 24. Lipca 1874.

(2703 1—3) **Edykt.**

L. 13.173. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Estery Fischer w kwocie 40 zł. w. a. z pn. przeciw nieobjętej masie Stanisława i Anny Gorgolów rozpisuje się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod 1 k. 12 w Krzyżu położonej, z domu mieszkalnego i 8 morgów gruntu się składającej, nieobjętej masy Stanisława i Anny Gorgolów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes. 7. Kwietnia 1874 l. 4585 zastawniczo opisanej i protokołem de praes. 10. Czerwca 1874 l 10.714 na 460 zł. ocenionej w dwóch terminach, a mianowicie dnia 27. Sierpnia i 24. Września 1874, zawsze o godzinie 10. rano, w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, iż ta realność na powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną będzie, i że dla niewiadomych w dniu dzisiejszym wierzycieli masy egzekwowanej kuratorem Dr Foryst mianowanym został.

Wadyum wynosi 46 zł. i cała cena kupna w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego do depozytu złożoną być ma.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

O czem chęć kupna mający zawiadomieni zostają.

Tarnów dnia 27. Lipca 1874

(2705 1—3) **Edykt.**

L. 31.233. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż Adam i Helena Jakubowscy przeciwko Franciszkowi Nowakowskiemu, Agacie Nowakowskiej, Karolinie Orkisz zam. Stich, Tekli Orkisz, Petroneli Rzehaukowej, Maryannie z Nowakowskich Wild, Juliannie z Nowakowskich 1. voto Stojanowicz 2. Swidzińskiej, Rudolfowi Orkisz, Felicyanowi Orkisz, Aleksandrowi Orkisz, Józefie Orkisz, Ludwice Hermanowskiej, Wacławie Hermanowskiej, Józefie z Żarskich Strutyńskiej i Edwardowi Janowi 2. im. Winiarzowi wszystkim jako z życia i miejsca pobytu niewiadomym pod dniem 29. Maja 1874 do l. 31 233 pozew o uznanie prawa własności do całej realności pod l. 16. m. we Lwowie i o zaintabulowanie powodów za właścicieli całej tej realności do tegoż sądu wnieśli, w skutek czego dla tych pozwanych kurator w osobie adwokata krajowego Dr. Nurkowskiego z substytucyą Dr Berlinera ustanowionym i termin do rozprawy ustnej na dzień 31 Sierpnia 1874 o godzinie 10. rano wyznaczonym został.

Wzywa się tedy pozwanych, by temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielili albo też osobiście lub przez innego zastępcę zgłosili się, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 13. Czerwca 1874.

(2620 2—3) **Edykt.**

Nr. 3604. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo c yni niewiadomym z imienia, życia i pobytu możliwym spadkobiercom Tauchem Holzmann, iż Katarzyna Władysławiczowa wniosła przeciw Tauchem Holzmann, a oraz przeciw nim w dniu 12. Lipca 1873 l. 41.666 pozew o extabulacyę sumy 155 złr. 36 ct. k. m. z pn. ze stanu biernego realności pod l. $568^3/_4$ i $568/632^3/_4$ we Lwowie z pn. w skutek którego termin do ustnej rozprawy na dzień 5. Sierpnia 1874 o 11. godzinie rano wyznaczony został.

C. k. Sąd kzajowy ustanowił do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Jekeles z substytucyą adw. Dr. Schaff kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne środki do obrony ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4 Lipca 1874.

(2624 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 6714. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 12. Lutego 1874 l. 87 podaje c. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia wywalczonych przez Eugeniusza Rozwadowskiego przeciw leżącej masie ś. p. Ignacego Dębickiego kwot 53 złr 50 ct. w. a. z odsetkami po $6^0/_0$ od dnia 2. Lipca 1869 liczącemi i 55 złr. a. w. z odsetkami po $6^0/_0$ op dnia 2. Lipca 1870 bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 13 złr. 16 ct w. a. i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 4 złr 2 ct. a. w., 4 złr. 87 ct. a. w., 10 złr 17. ct. a. w, 2 złr. 87 ct. a. w., 2 złr. 87 ct. a. w, 1 złr. 36 ct. a. w., 14 złr. 97 ct a. w. i 14 złr. 46 ct a. w. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 7. Października 1874 o godzinie 9. przed południem publiczna licytacya realności w Brzeżanach na przedmieściu Siółku pod l. k. 22 i 23 położonych według Dom. Tom. III. pag 173 i 205 n. 3 i 6 haer. ś. p. Ignacego Dębickiego własnej. Rzeczone realności zostaną przy tym terminie także poniżej ceny szacunkowej największej dającemu za złożeniem gotówki sprzedane.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2953 złr. 30 ct w. a. Każdy chęć kupienia mający winien jest $10^0/_0$ ceny szacunkowej to jest kwotę 295 zł. 33 ct. a. w. w gotówce, listach zastawnych galic. instytntu kredytowego, galic obligacyach indemnizacyjnych podług ostatniego kursu lub też książeczkach kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczone, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze. Względem ciężarów dotyczących realności sprzedać się mające odsyła się chęć kupienia mających do ksiąg gruntowych i do c. k. urzędu podatkowego.

O tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony tudzież wierzycieli tabularnych, a mianowicie: p. Emanuela Merl, Joela Weich, Perlę Grosberg, Brzeżańskie Towarzystwo pożyczkowe do rąk przełożonego p. Emanuela Merl c. k. prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego i Wys skarbu, gminę miasta Brzeżany do rąk tejże burmistrza p. Emanuela Merl wreszcie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Trębowiecką ś. p. Anastazyę Snowyda 2 Mozołowską, jakoteż wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasowo do tabuli byli weszli lub którzyby o tej uchwale z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli przez ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Gottlieba

Z c k. Sądu powiatowego

Brzeżany dnia 11. Lipca 1874.

(2654 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2707. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że na skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 31. Marca 1874 l. 1484 celem zaspokojenia sumy wekslowej 120 złr. w. a. z odsetkami $6^0/_0$ od dnia 3. Marca 1870 bieżącemi, kosztami sądowemi 6 złr. 7 ct, tudzież kosztami egzekucyi w kwotach 3 złr. 7 ct, 2 złr. 86 ct, 4 złr. 87 ct, 3 złr. 11 ct., 3 złr. 2 ct, 2 złr. i 4 złr. 66 ct w. a Lazarowi Bauer od Sobka Maziaka się należącej, przymusowa sprzedaż publiczna realności pod kons. Nr. 194 st. 261 n. sub rep. 109 w Chłopach położonej, dłużnika Sobka Maziaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach na dniu 28. Sierpnia 1874, na dniu 25 Września 1874 i na dniu 23. Października 1874 w Sądzie tutejszym o godzinie 9. z rana z tem przeprowadzoną będzie, że na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 550 złr. w. a., którą się także jako cenę wywołania ustanawia, przy trzecim zaś i poniżej szacunku sprzedaną bęezie.

Wadium wynosi 53 złr. w. a dalsze warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć,

Komarno dnia 15. Czerwca 1874

(2696 2 3) **Wezwanie.**

Nr. 33170. Do oficyała rachunkowego Lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej Konstantego Gorczyńskiego.

Ponieważ oficyał rachunkowy lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej Konstanty Gorczyński, nie wniósłszy prośby o urlop oddalił się samowolnie dnia 5. Maja 1874 r. ze swej siedziby urzędowej we Lwowie i dotyczczas ani powrócił, ani też doniósł o miejscu swego pobytu ponieważ pomimo oznajmienia Lwowskiej c. k Dyrekcyi policyi z d 8. Czerwca 1874 l 10.897 że za paszportem do Bukaresztu wyjechał, podług oznajmienia austryjacko-węgierskiej ajencyi dyplomatycznej i jeneralnego konsulatu w Bukareszcie z dnia 17. Lipca 1874 r. l. 7729 tamże się nie znajduje i dotąd w ogóle wyśledzony być nie mógł, przeto wzywa się go na mocy najwyższego postanowienia z 24 Czerwca 1835. urzędownie, ażeby w przeciągu sześciu tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania w dziennikach publicznych, powrócił na miejsce swej służby i przedstawił się Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej, gdyż w przeciwnym razie będzie tak uważanym, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreślonym zostanie z listy urzędników lwowskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Lwów dn. 4. Sierpnia 1874.

(2652 3—3) **Edykt.**

L. 6635. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem iż w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p Adama Morawskiego przeciw Stanisławowi Paygertowi o zapłacenie rocznych 210 zł. w. a. z pn z powodu niedotrzymania warunków licytacyjnych przez nabywcę Sendera Dub relicytacya dóbr Krzywenkie Wasylków i Oparszczyzna w okręgu sądu powiatowego w Husiatynie położonych na koszt i niebezpieczeństwo p. Sendera Dub dozwoloną została i w dniu 27. Sierpnia 1874 o godz. 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie w biórze Nr. 14. się odbędzie, a to pod następującemi warunkami.

1. Wyżej nazwane dobra niżej sumy 120000 zł. sprzedane nie będą, która to suma stanowić także będzie cenę wywołania
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien jest przed rozpoczęciem licytacyi piąty procent z ceny wywołania w sumie 6000 zł. bądź w gotowiznie, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemn. wedle ostatniego tychże kursu w Gazecie Lwowskiej umieszczonego do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

   Austryacki bank narodowy, galicyjskie Towarzystwo kredytowe i pan Adam Morawski od składania zakładu są uwolnieni, jeżeli się przed komisyą licytacyjną najnowszym wyciągiem tabularnym wykażą, że ich pretensya na sprzedać się mających dobrach ubezpieczona, prawo pierwszeństwa mająca, nie jest obciążoną i jako zakład na leżycie hypotecznie jest ubezpieczoną. Zakład w gotowiznie złożony nabywcy w cenę kupna wliczonym, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconym będzie
4. Nabywca jest obowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, licytacyę zatwierdzającej $^1/_3$ część kupna do składu sądowego złożyć Zarazem kupiciel obowiązany jest na resztę $^2/_3$ części ceny kupna wystawić skrypt w formie prawnej, legalizowanej odpowiednim stemplem opatrzony, który wszystkie obowiązki kupiciela w warunkach licytacyi określone, zawierać ma i takowy sądowi przedłożyć.
5. Resztę ceny kupna to jest $^2/_3$ części winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiznie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po $5^0/_0$ półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna, ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hypotecznym dłużnikiem gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie zawarcia tych układów przed sądem dowieść. Natomiast obowiązany będzie nabywca, te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, na poczet i miarę ceny kupna zaś obowiązki na Krzyweńkim Dom 21 pag. 309. num. 3. on. Dom 166, pag. 99. num $150^1/_2$ on. — na Oparszczyznie Dom 21. pag. 213. n 3 on. — tudzież na Wasylkowie Dom 103. pag. 283. n. 70. on. ubezpieczone, które jako ciężar gruntowy przy hypotece dóbr pozostać mają, bez potrącenia onych z ceny kupna na siebie przyjąć.
6. Skoro się nabywca przed sądem wykaże, że 4. warunku dopełnił oddane będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się dopełnienia 4. warunku dokonane, uważanem będzie od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą. Zarazem wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko w tedy zaintabulowanym będzie, jeśli równocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy w §. 5 i 8 niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tych dóbr na koszt jego nastąpi przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawo i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez galicyjski Towarzystwo kredytowe, austryackie bank narodowy. lub przez p. Adama Morawskiego przy hypotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem ciężarów gruntowych w §. 5. wskazanych wyextabulowane, na cenę kupna przeniesione będą.
7. Wszelkie przeniesienia własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

   Od dnia objęcia w fizyczne posiadanie obowiązany jest kupiciel z kupionych dóbr wszelkie podatki i ciężary ponosić
8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci zakład, który na poczet wierzytelności hypotecznych z przynależytościami użytym będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i rezyko nabywcy o jednym tylko terminie nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności austryackiego banku narodowego i poprzedzających wierzycieli wystarczy, nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.
9. Stronom chęć kupienia mającym dozwala się wyciąg tabularny akt oszacowania i inwentarz ekonomiczny, dotyczący dóbr sprzedać się mających w registraturze tutejszej przejrzeć.

O tej licytacyi, którą się równocześnie edyktami w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, w miejscach sądów kollegialnych sądowi krajowemu wyższemu Lwowskiemu podległych, sądu powiatowego w Husiatynie, w miejscu dóbr Krzyweńkie Oparszczyzna i Wasylków i przy tut sądzie obwodowym ogłasza, uwiadamia się strony spór toczące, tudzież wierzycieli hypotecznych.

Tarnopol dnia 20. Lipca 1874

(2667 —3) **Konkurs.**

Nr. 17864. Posada pocztmistrza w Dobromilu, powiat Bircza za kontraktem służbowym i kaucyą 500 złr. — płaca roczna 500 złr., dodatek manipulacyjny 150 złr. i wynagrodzenie za jazdy do dworca kolei.

Podania należy wnieść w terminie czterotygodniowym do c. k Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30. Lipca 1874.

(2668 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 764. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Tymczasowego zastępcy nauczyciela dla 3. klasy równorzędnej przytutejszej szkole 4-klasowej męskiej.

2. Nauczycielki młodszej dla tutejszej 4-klasowej szkoły żeńskiej.

Do posad tych przywiązane są płace ustawą z dnia 2 maja 1873 unormowane.

Podania w potrzebne zaopatrzone załączniki należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 26. Sierpnia b r. do c. k. R. S. O. w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Jarosławiu dnia 31. Lipca 1874.

(2691 3 -3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1157. C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301 proc. karn. dla drugiej, dnia 17 Września 1874 o godzinie 8 przed południem rozpocząć się mającej, zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze raczył mianować na przewodniczącego Sądu przysięgłych Prezydenta c. k Sądu obwodowego Józefa Dittrich, a zastęp-

cami przewodniczącego Sądu przysięgłych radców tutejszego Sądu Feliksa Madejewskiego i Gustawa Schenk.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sambor dnia 3. Sierpnia 1874.

(2628 2—3) **Edykt.**

L. 2542 C. k. Sąd powiatowy w Gródku niniejszem do powszechnej daje wiadomości, iż w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego jako handlowego w Lwowie z dnia 5. Grudnia 1873 l. 69255 celem zaspokojenia kwoty wekslowej 500 zł w. a. z odsetkami po 6% od sta, od dnia 23. Lipca 1869 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 4 złr. 2 ct., 6 zł. 87 ct., i 12 zł. 61 ct. w. a przez Samuela Leichen przeciw Osyaszowi Rosenbach wywalczonej, publiczna sprzedaż $^{7}/_{10}$ części realności pod l. 89 w Gródku wraz z należącym doń browarem dłużnika Ozyasza Rozenbacha własnej, na rzecz proszącego Samuela Leichen się rozpisuje i takowa w trzech terminach a to na dniu 17. Sierpnia 1874 na dniu 16. Września 1874 i na dniu 15. Października 1874 każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie się odbędzie, przyczem realność ta w dwóch pierwszych terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy 3. terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie pod warunkami które w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 8.621 zł. w. a. zaś wadyum 862 zł. 10 ct. w. a.

O tej licytacyi zawiadamia się interesowane strony jako też gminę miasta Gródka, Israela Herscha dw. im Marbacha, Birę Rosenthal, Józefa Harztarka, Jonasza Rosenfelda, Israela Wechslera, Chaję Rosenbach; i Tobiasza Gleicha do rąk własnych, zaś Herscha Altkorna z życia i miejsca pobytu niewiadomego jakoteż tych wierzycieli hypotecznych, którzy już po wniesieniu niniejszego podania o zahypotekowanie swych pretensyi podali, i których się niniejszym edyktem wzywa, aby swe miejsca pobytu sądowi podali, do rąk ustanowionego kuratora w osobie pana Wacława Mayera.

Gródek dnia 15. Maja 1874.

Doniesienia prywatne.

(2683 3—3) **Konkurs.**

Nr. 2533. Na nowoutworzoną posadę pompiera instrukcyjnego z płacą roczną 400 złr., przy tutejszym Magistracie, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wnieść mają podania swoje, zaopatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia, w przeciągu 14 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia.

Magistrat m. Nowego Sącza
dnia 27. Lipca 1874.

(2606 3—3)

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że termina dostawy towarów obwieszczeniem z dnia 21. Grudnia 1873 r., na czas nieoznaczony przedłużone, niniejszem się znoszą i że natomiast od dnia dzisiejszego począwszy, stósownie do §. 57. regulaminu ruchu, obowiązującego dla wszystkich koleji królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, **wchodzą znowu w użycie zwyczajne, normalne termina dostawy towarów.**

Lwów, dnia 1. Sierpnia 1874.

Dyrekcya ruchu.

(2689 3—3)

Kundmachung.

Das vom k. k. Handelsgerichte Prag mit Erlass ddto. 7. Juli 1874 Z 55971 ernannte Liquidations-Comité hat zur Wahrung der Interessen der, bei der mit hohem Statthaltereierlasse vom 2. April 1874 Z. 18602 aufgelösten „**Allgemeinen Böhmischen Actien-Gesellschaft für Elementar- und Lebens-Versicherungen**“ assecurirten Parteien beschlossen die sämmtlichen bei dieser Gesellschaft eingegangenen Versicherungs-Verträge mit dem 5. August 1874 unter Verwahrung des Rechtes auf den Bezug des für die Zeit bis zum obigen Tage fälligen Antheiles der Prämie zu annuliren, und die betreffende Polizze vom 5. August l. J. ab als ausser Kraft getreten zu betrachten. Jndem den erwähnten Parteien anheimgestellt ist, ihr Eigenthum anderweitig zu versichern, haben dieselben ihre eventuellen Ersatzansprüche binnen 30 Tagen vom Tage der letzten Einschaltung dieses, bei sonstiger Nichtberücksichtigung an das gefertigte Liquidations-Comité anzumelden.

Prag, am 1. August 1874.

Das Liquidations-Comité
der Allgemeinen Böhmischen Actien-Gesellschaft für Elementar- und Lebens-Versicherungen in Liquidation.

Georg Bauer, ehem. General-Secretär. **Dr. Rudolf Alter.** **Josef Libisch,** Rechnungsrath d. k. Landesbuchhaltung.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.